Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 94 | **Katowice, piątek 24-go kwietnia 1931 r.** | **Rok 30**

Podwójne oblicze.

Rosja sowiecka, jak wiadomo, pragnie uchodzić za „protektorkę“ uciśnionych narodowości, między innemi świata muzułmańskiego. Rząd sowiecki, jako wyraziciel partji komunistycznej, czuwa wprawdzie pilnie nad tem, by w potworzonych przezeń rzekomo „samodzielnych“ republikach muzułmańskich nie przejawiał się „nacjonalizm“ ani przywiązanie do religji mahometańskiej. Ale nazewnątrz, — wobec mahometan w Indjach, w Azji Mniejszej, w Afryce — odgrywa rolę protektora panislamizmu.

Obłudę sowiecką w tym kierunku zdemaskował ostatnio Ajaz Ishaki, członek Wszechrosyjskiej Rady Muzułmańskiej, w liście otwartym ogłoszonym w Berlinie.

„W tym roku — pisze Ajaz Ishaki — do Mekki, gdzie zjechali się pielgrzymi muzułmańscy ze wszystkich krańców świata z wyjątkiem Z. S. S. R.. (Rosji sowieckiej), przyjechał ... poseł sowiecki w Hedżasie — Nazyr Tiurakułow. Przyjechał on samochodem, na którym powiewała czerwona chorągiew z godłem Z. S. S. R. i mimo, że wjazd jego odbywał się bardzo uroczyście, zachowywał się on następnie tak, jak każdy pobożny muzułmanin, odbywający pielgrzymkę. Okryty „ichramem“ (rodzaj opończy), boso i z obnażoną głową, siedem razy obchodził on dokoła Kaaby, następnie zaś udał się na górę Minu (7 kilometrów od Mekki). Poszedł tam piechotą wraz z tłumem pobożnych, śpiewając po drodze pieśni religijne. W dniu Kurban Bajranu (uroczysty dzień) złożył uroczystą ofiarę i w tym celu zarżnął kilka baranów i wielbłąda, których mięso ,jak to zaleca rytuał, rozdał ubogim, następnie spowiadał się ze swych grzechów, popełnionych świadomie i mimowoli. Święte dni „chadża“ spędził Tiurakułów na modlitwie i poście, — słowem wypełniał ściśle wszystkie obrzędy, zalecone przez religję. Po ukończeniu obrzędów „chadża“, pojechał do Medyny, aby pokłonić się prochom Mahometa“.

Wszystko pięknie. Ale co dalej? Oto:

„Oczyściwszy się w ten sposób ze swych grzechów, przepełniony uczuciem miłości do braci-muzułmanów, Tiurakułow ... zaczął się bardzo interesować położeniem muzułmanów w Indjach, na Jawie, w Afryce ... W tym celu urządził on kilka zebrań z bardziej wybitnymi przedstawicielami muzułmanów z tych części świata i ... ofiarował duże sumy pieniędzy na „potrzeby współwyznawców“.

Tak się zachowuje oficjalny przedstawiciel Z. S. S. R. w Mecce i Medynie, w miejscach świętych dla świata mahometańskiego.

O jakże się zachowuje rząd sowiecki u siebie w stosunkach wewnętrznych?

Z tegoż listu Ajaz Ishaki, wystosowanego do p. Soltza, przewodniczącego komisji kontrolnej Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii do Spraw Wschodnich, dowiadujemy się, że prezes Rady Komisarzy Ludowych Tatarstanu, Kazimow, osadzony w więzieniu i t. d. Wszyscy ci wybitni działacze świata mahometańskiego oskarżeni byli o ... „nacjonalizm“.

„Wymienieni komuniści — pisze Ajaz Ishaki — winni byli temu, że nie urodzili się Rosjanami, że nie zapomnieli swego języka ojczystego i że dzięki temu, nie straciwszy styczności z własnym narodem, ośmielili się podnieść swój głos w obronie tuziemczych robotników i włościan, uciskanych przez moskiewskich pachołków. Wszystkich niedogodnych dla Moskwy mahometan zapisuje się do rubryki „nacjonalistów, przesiąkniętych duchem islamu“. Setki i tysiące komunistów tiurko-tatarskich wydalono z partji tylko dlatego, że byli synami mułłów i muezzinów (mahometańskich duchownych).

„Jednocześnie — pisze dalej Ajaz Ishaki — poleciła Moskwa swym podwładnym organom zamknąć w republikach narodowych wszystkie meczety, które są źródłem rzekomej „zarazy religijnej“. W samym tylko kraju Nadwołżańskim zamknięto około 7.500 meczetów, a około 1500 mułłów i muezzinów rozstrzelano lub zesłano na Sołówki. Poza tem wydano zakaz świętowania świąt muzułmańskich i spełnienia „obrzędów religijnych“.

Świat mahometański, który podziwiał „prawdziwą pobożność“ przedstawiciela oficjalnego Z. S. S. R., Tiurakułowa, w Mecce i Medynie, — będzie miał możność dowiedzieć się obecnie, jaki jest prawdziwy stosunek rządu Z. S. S. R. do islamu, do potrzeb religijnych i narodowych — podległych mu mahometan.

Umowa, która zabezpiecza Pomorze.

Pismo niemieckie o polsko-francuskiej umowie pożyczkowej.

Berlin. (PAT.). „Kölnische Zeitung“, omawiając znaczenie umowy pożyczkowej polsko - francuskiej, stwierdza, iż byłoby bezcelowem zarówno ze względów politycznych jak i gospodarczych zamykanie oczu na to, **że akt ten oznacza sukces Polski. Umowa polsko-francuska jest związaniem interesów francuskich z województwami zachodniemi Polski, co posiada wybitne znaczenie polityczne. Polska przywiązuje do tego doniosłe znaczenie polityczne ze względu na wzmocnienie stanowiska swego w kierunku zachodu.**

(Rozumiane tu jest, że przez zainteresowanie kapitału francuskiego koleją, której powodzenie zależy od utrzymania stanu polskiego na Pomorzu (Gdynia), Francja będzie musiała występować w obronie polskich praw do morza).

„Börsen Ztg.“ podaje wiadomość o podpisaniu umowy pod znamiennym tytułem: „Posunięcie szachowe Francji w celu uwiecznienia korytarza“.

Rozprawy przed Trybunałem Haskim trwają.

Haga. (PAT.). Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej na swem ostatniem posiedzeniu, na którem w dalszym ciągu rozpatrywana była sprawa uczęszczania do mniejszościowych szkół niemieckich na polskim Górnym Śląsku, wysłuchał przemówienia przedstawiciela rządu niemieckiego Kaufmanna, w którem omówił on przedstawione na ostatniem posiedzeniu dokumenty przez przedstawiciela Polski pana Mrozowskiego. Poza tem przedstawił on Trybunałowi szereg dokumentów dodatkowych. Wobec tego, że p. Mrozowski prosił o pozostawienie mu czasu dla sprowadzenia z Polski pewnych dokumentów, których przedstawienia domagał się Trybunał, następne posiedzenie Trybunału odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Kürten skazany na śmierć.

Berlin. (PAT.). **Sąd düsseldorski po przemówieniach prokuratora i obrońcy ogłosił wczoraj o godzinie 16 wyrok, uznający masowego mordercę Kürtena w dziewięciu wypadkach winnym zbrodni morderstwa i skazującym go 9-krotnie na karę śmierci. Za siedem zamachów morderczych sąd skazał Kürtena na 15 lat ciężkiego więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich. Kürten wyrok przyjął.**

(Za każdy mord otrzymał przeto Kürten karę śmierci. Oczywiście kara będzie tylko raz wykonaną, zasądzenie zaś oddzielnie za każdy wypadek ma to znaczenie, że gdyby naprzykład za który czyn ułaskawiono go, to za inny czyn kara śmierci zawsze byłaby wykonaną. Kara więzienia będzie pochłonięta w rzeczywistości jedną karą śmierci).

Zatarg polsko-gdański.

Gdańsk. PAT. „Danziger Volksstimme“ w art. p. t. „Niebezpieczeństwo dla Gdańska“ podaje na podstawie informacyj ze źródeł miarodajnych wiadomość o wszczęciu przez wysokiego komisarza Ligi Narodów po powrocie z Warszawy rokowań z prezydent. senatu Ziehmem w celu poinformowania go o stanowisku rządu polskiego i wyjaśnienia sprawy, w jaki sposób dałoby się wyjść z położenia, wywołanego ostatnim konfliktem polsko-gdańskim. Pismo podaje, że wysoki komisarz Ligi Narodów będzie dążył do złagodzenia sytuacji na miejscu, a gdyby nie udało mu się to, skierowałby wówczas ją do Genewy. Polskie żądania w tym kierunku są — zdaniem dziennika — owocem awanturniczej polityki, prowadzonej przez hitlerowców.

Pogrzeb b. ministra Raczyńskiego.

Warszawa. PAT. Wczoraj odbył się pogrzeb śp. dr. Józefa Raczyńskiego, b. długoletniego podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa, parokrotnego ministra rolnictwa, ostatnio dyrektora Centralnej kasy spółek rolniczych. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Karola Boromeusza, nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Za trumną prócz rodziny zmarłego postępowali jako reprezentant p. prezydenta Rzplitej szef kancelarji cywilnej p. prezydenta dr. Hełczyński, dalej wiceminister rolnictwa Leśniewski jako przedstawiciel rządu, wyżsi urzędnicy ministerstwa rolnictwa, oraz liczni przedstawiciele wielu organizacyj rolniczych. Nad trumną zmarłego przemówienie wygłosił minister Leśniewski. W imieniu Związku spółdzielni rolniczych pożegnał zmarłego p. Zygmunt Chmielewski.

——):(——

Zaginięcie turystów polskich.

Grenoble. (PAT.) Agencja Havasa podaje: 2 alpiniści polscy Jerzy Gołoz, lat 20, i Henryk Hoffman, lat 30, odbywający studja w instytucie elektrotechnicznym w Grenoble, wyruszyli dnia 15 bm. na wycieczkę w góry w celu dotarcia na szczyt **Gasperd** wysokości 3.862 metry i do dziś nie wrócili. Istnieje obawa, że zginęli w czasie zawieruchy śnieżnej. — Ekspedycja, złożona z 6 studentów Polaków, udała się pod kierunkiem dwóch przewodników do Villard - Arene w wysokich Alpach. W schronisku alpejskiem w pobliżu Villard - Arene znaleziono przedmioty, należące do zaginionych alpinistów.

Ustąpienie rządu bułgarskiego.

Sofja. (PAT.) Po posiedzeniu rady gabinetowej bułgarski premjer Ljapczew udał się do pałacu królewskiego, celem złożenia królowi dymisji gabinetu. Krok ten ma na celu umożliwienie królowi w związku z zamknięciem parlamentu zasięgnięcie porady u przywódców stronnictw politycznych co do utworzenia nowego rządu. Wychodzący z pałacu premjer Ljapczew stwierdził, że ustępujący ministrowie będą z polecenia króla w dalszym ciągu pełnili prowizorycznie swe dotychczasowe obowiązki.

Pożar politechniki wiedeńskiej.

Wiedeń. (PAT). Wczoraj w gmachu politechniki wiedeńskiej wybuchł pożar. Znaczna część strychu padła pastwą płomieni. Straży ogniowej w przeciągu 2 godzin udało się pożar zlokalizować i ugasić. Od ognia ucierpiały sale wykładowe na górnych piętrach, m. in. sala wydziału architektury. W czasie akcji ratunkowej przybył do gmachu politechniki burmistrz Wiednia Seitz, by przekonać się o wyrządzonych szkodach.

TELEGRAMY.

Polska uznała republikę hiszpańską.

Warszawa. PAT. W poniedziałek 20 bm. poseł polski w Madrycie p. Perłowski wskutek instrukcyj, otrzymanych od rządu polskiego, notyfikował prowizorycznemu rządowi hiszpańskiemu jego uznanie przez rząd polski.

Nakrycie komunistów w Warszawie.

Warszawa. PAT. Policja polityczna wkroczyła do lokalu nieprawnie istniejącego związku pracowników przemysłu włókienniczego. W chwili wkroczenia policji, w lokalu znajdowało się 39 osób, przeważnie znanych policji z działalności komunistycznej. W czasie rewizji znaleziono przy obecnych materjał obciążający, świadczący o działalności komunistycznej obecnych osób. W samym lokalu na podłodze znaleziono podarte notatki, dokumenty komunistyczne, bloczki mopru, oraz szyfrowane zapiski podejrzanej treści. Wszystkie osoby odprowadzono do urzędu śledczego celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Lokal zamknięto i opieczętowano.

Trup pod śniegiem od Bożego Narodzenia.

Wilno. PAT. Z gminy mickuńskiej, ze wsi Dworczany donoszą, że w pobliżu tej wsi w głębokiej rozpadlinie kilkunastometrowej, znaleziono pod śniegiem zwłoki 60-letniego mężczyzny. Jak śledztwo wykazało, zwłoki te leżą od świąt Bożego Narodzenia. Był to niejaki Magiełło z Wilna, który widocznie wskutek nieostrożności spadł w rozpadlinę i zginął.

Niemcy chcą jeszcze podwyższyć cło na zboże i mięso.

Berlin. PAT. „Vorwärts" donosi, że na najbliższem posiedzeniu rządu Rzeszy minister wyżywienia Schiele wystąpi z żądaniem podwyżki ceł na szereg ważniejszych produktów rolnych. Min. Schiele domagać się będzie m. in. podwyżki ceł na owies i jarzyny strączkowe. Zniesione mają być cła tymczasowe na słoninę i smalec. Poza tem program min. Schielego żąda podwyższenia ceł na żywe świnie, mięso, drób bity. Cła na żywe świnie i bite mają być podwyższone z 27 na 50 mk.

Sowiecki dumping naftowy.

Moskwa. (PAT.) Z sowietu Teherańskiego donoszą, że sowiecki trust naftowy rzucił na rynek perski większą partję nafty po cenach tak niskich, że w niektórych miejscowościach ceny rynkowe spadły o 1/3 część. Anglo-perska spółka naftowa, która dotychczas na rynku perskim zajmowała miejsce dominujące zmuszona została do ograniczenia produkcji, co pociągnęło za sobą zwolnienie około 35 proc. robotników.

Pisma gdańskie uznają winę gdańskich nacjonalistów.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Volksstimme" w artykule p. t. „Niebezpieczeństwo dla Gdańska" podaje na podstawie informacyj ze źródeł miarodajnych, wiadomość o wszczęciu przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, po powrocie z Warszawy, rokowań z prezydentem senatu Ziehmem, w celu poinformowania go o stanowisku rządu polskiego i wyjaśnienia sprawy, w jaki sposób dałoby się wyjść z położenia, wywołanego ostatnim zatargiem polsko-gdańskim. Pisma podają, że wysoki komisarz Ligi Narodów będzie dążył do złagodzenia sytuacji na miejsu, a gdyby nie udało mu się to, to skierowałby wówczas sprawę do Genewy. Polskie żądania w tym kierunku są — zdaniem dziennikarzy owocem awanturniczej polityki, prowadzonej przez hitlerowców.

Dookoła polityki republiki hiszpańskiej.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" ogłasza wywiad z nowym hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych Alejandro Lerroux, który powiedział, że w Hiszpanji nie nastąpi żadna zmiana w polityce zagranicznej, tembardziej, że dotychczasowa polityka odpowiada zasadom republiki. Będziemy, o ile możności, więcej, niż dotychczas pracowali w Lidze Narodów. Na pytanie, czy król kiedyś jeszcze wróci, minister Lerroux odpowiedział: Uczynimy wszystko, aby temu przeszkodzić. Sposób, w jaki monarchja w Hiszpanji znikła z powierzchni ziemi, okazuje jej słabość i bezsilność. Na pytanie, dlaczego prasa portugalska zachowuje się wobec republiki hiszpańskiej nieżyczliwie, minister odpowiedział, że jest to wynikiem fałszywych wiadomości, jakoby Hiszpania miała zamiar utworzyć unję iberyjską, łącznie z Portugalją. Na pytanie, czy Hiszpanja będzie państwem jednolitem, czy też związkowem, minister odpowiedział, że będzie związkowem. Dążenia katalończyków będą uwzględnione przez przyznanie im daleko idącej samodzielności, atoli w ramach jednolitego państwa hiszpańskiego.

*

Paryż. (PAT.) Nie zważając na pewne obawy przed możliwością wybuchu bolszewizmu w Hiszpanji oraz rozsiewane przez organy prawicowe Francji oskarżenia o dawne sympatje germanofilskie przeciwko ministrowi spraw zagranicznych nowego rządu hiszpańskiego, ton prasy francuskiej w dniu dzisiejszym znacznie się zmienił. W porannej prasie napaści te ustały prawie zupełnie, ustępując miejsca artykułom, uznającym trwałe podwaliny, na których opiera się młoda republika hiszpańska. Dziś oddaje się hołd mądrości oraz poczuciu dyscypliny narodu hiszpańskiego i wyraża się pełne zaufanie dla jego nowych kierowników. Według dziennika „La Gauche" zmianę w tonie prasy francuskiej należy przypisać groźbie wielkich firm barcelońskich, które zagroziły, że o ile prasa francuska kontynuować będzie ataki przeciwko rządowi hiszpańskiemu, to firmy te rozpoczną bojkot produktów francuskich.

Agrarjusze niemieccy prą do podwyżki ceł.

Berlin. (PAT.) Prezydjum Landbundu wystosowało do kanclerza Brüninga list, wzywający rząd Rzeszy do niezwłocznego wykonania zapowiedzianych zarządzeń agrarnych. Landbund domaga się m. in. wydatnego podwyższenia w ramach ustawy o pełnomocnictwach ceł na masło, oraz produkty mleczarskie, bydło, mięso, słoninę, smalec, drób, owies i jęczmień strączkowy. Wprowadzone pozatem mają być świadectwa przywozowe na przetwory z owsa i jęczmienia oraz jarzyny i drzewo, oraz podwyższone odnośne stawki celne. Witając zasadniczą ideę unji celnej między Niemcami a Austrją Landbund zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, mogące zagrażać rolnictwu niemieckiemu ze strony regjonalnych umów handlowych. Zgodę swoją na zawarcie umowy celnej z Austrją Landbund uzależnia wyraźnie od gwarancji, że przyniesie ona szkodę rolnictwu niemieckiemu. Prasa demokratyczna podkreśla, iż list Landbundu ma na celu wywarcie presji na rząd Rzeszy w przededniu uchwał, mających zadecydować o przyjęciu postulatów ministra Schielego.

Komuniści biją hitlerowców.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że w niedzielę w pobliżu Gdańska położonej wioski komuniści dokonali napadu na przejeżdżających motocyklem hitlerowców i dwóch z nich poranili poważnie nożami. Policja kryminalna tak energicznie zajęła się wykryciem napastników, że trzech z nich już ujęto. Za czwartym odbywają się poszukiwania.

Prof. Jorga utworzył rząd rumuński.



Przesilenie gabinetowe w Rumunji zostało zakończone. Zamiast rządu koncentracji narodowej, który miał utworzyć Titulescu, powołano gabinet fachowców z prof. Mikołajem Jorga na czele, uwidocznionym na naszej ilustracji.

Program nowego rządu rumuńskiego.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" zamieszcza rozmowę z nowym rumuńskim prezesem rady ministrów Jorgą. Jorga oświadczył: program gospodarczy nowego rządu jest ten sam, który wypracował Titulescu i który został zaakceptowany przez króla. Co się tyczy polityki zagranicznej, to moja osoba stanowi gwarancję ciągłości i wiernej serdeczności stosunków, istniejących między Rumunją a tą częścią państw europejskich, które są ożywione temi samemi uczuciami w walce o prawo. Drogą, jaką kroczył gabinet Mironescu, będziemy kroczyli także i będziemy uprawiali politykę pokojową dla poszanowania traktatów pokojowych, co stanowi niezmienne tradycje polityki rumuńskiej. Będę się starał, by związki dyplomatyczne Rumunji zamienić na związek międzynarodowy, oparty na wymianie prawdziwych walorów kultury.

Duchowieństwu w Rumunji zakazano branie udziału w życiu politycznem.

Bukareszt. PAT. Prezes rady ministrów wydał zakaz duchowieństwu brania udziału w wszelkich przejawach życia politycznego. Zarządzenie to wymierzone jest przeciwko krańcowym organizacjom prawicowym.

Fernando

(Powieść.)

6) (Ciąg dalszy).

W tej to nadziei pożyczał wielkie sumy. Lichwiarze, sądząc, że zostanie panem znacznego majątku, dostarczyli mu pieniędzy, ile tylko sam chciał. Zaciągał więc ciągle nowe pożyczki na wielkie procenta, które zwykle dołączał do kapitału, kiedy z wielkim przestrachem i wbrew jego oczekiwaniu dowiedział się, że bratu jego przybył dziedzic. Starał się potem zmniejszyć swoje szalone wydatki, ale nie o tyle, o ile było potrzeba, a wstydził się odprawić choćby jednego ze swych służących, lub sprzedać choć jednego z wielkiej liczby przepysznych koni, jakie posiadał. Śmierć brata pogorszyła jeszcze jego położenie, szlachetny ten człowiek, ganiąc jego rozrzutność, niejednokrotnie dopomagał mu do wyjścia z kłopotów znacznemi sumami pieniędzy.

Po śmierci hrabiego Alvareza, Alonzo, zostawszy opiekunem małego Fernanda, po kilka razy próbował przywłaszczyć sobie majątek sieroty, obracając część kapitału na zaspokojenie najbardziej natrętnych wierzycieli. Ale hrabia Alvarez mądrze zapobiegł temu, zabezpieczając dochody swego syna zawarciem pewnych kontraktów, a szczególnie powierzając dozór, nad ich dopełnieniem człowiekowi zdolnemu i nie poszlakowanemu, a którego mu dodał jako podopiekuna, a który nigdy nie ulegał usilnym prośbom Don Alonza. Jednakże długi hrabiego niezmiernie się zwiększyły, wierzyciele zagrażali mu, że ścigać go będą na drodze sądowej.

Przed ostatnim odjazdem do Madrytu zaledwie na usilne prośby otrzymał tylko dwutygodniową zwłokę od jednego z najnielitościwszych wierzycieli, z drugiej strony zmuszony był odstąpić jednemu żydowi całoroczną płacę, którą pobierał jako pułkownik, aby go powstrzymać od zaniesienia skargi przeciw sobie. Ale najgorsze było to, że wziął pewną sumę z kasy pułkowej, w nadziei, że wkrótce będzie ją mógł na powrót umieścić. Tymczasem dzień ogólnego obrachunku zbliżał się, a on nie był w możności zastąpić brakujących pieniędzy innemi.

Wszystkie odebrane przez niego listy, zawierały groźby wierzycieli, albo też odmowę osób, do których się udał dla zaciągnięcia nowej pożyczki. List, który podarł, był od podopiekuna, niweczył on ostatnią jego nadzieję, odmawiając stanowczo hrabiemu przyzwolenia na rozporządzenie znacznym przychodem z dóbr, należących do ich wychowańca. Don Alonzo przedstawił swoją prośbę w tak pochlebnych i uprzejmych wyrazach, że był pewny dobrego jej skutku, a fundusz, którego żądał, dostateczny był do uwolnienia go od kłopotu. Odmowa ta wprawiła Alonza w szaleństwo: zgrzytał zębami i rwał sobie włosy, napróżno szukając sposobu ocalenia. Nieuniknionem następstwem złego prowadzenia się hrabigo było: zostać wygnanym z pułku z powodu braku w kasie, a następnie wyzutym z całego majątku, dla zaspokojenia licznych wierzycieli.

W tej chwili wszedł doktor Ambrozio, i z właściwem sobie gadulstwem zaczął długie powinszowanie z powodu szczęśliwgo powrotu hrabiego.

Milcz, krzyknął gniewnie Alonzo, odpowiadaj tylko na moje pytania, co myślisz o chorobie Fernanda?

Jaśnie Wielmożny Panie, odpowiedział doktor drżąc cały, to jest febra katedralna, jeżeli Pan hrabia pozwoli. Niedołęgo! Chcesz zapewnie powiedzieć febra katarowa, ale mylisz się, to musi być ospa, która w tym roku takby zaraza jaka uczyniła spustoszenie między dziećmi w tej okolicy. Cóż myślisz o tem, stary głupcze?

Tak, Jaśnie Panie, to ospa, albo jeśli sobie pan hrabia życzy, zaraza!

Nagle przyszła myśl temu biednemu człowiekowi, że to jest istotnie ospa i dziwił się, że nie rozpoznał jej prędzej. Pomimo swej ciemnoty był on dosyć przebiegły, ażeby dać inny pozór popełnionej pomyłce, powiedział więc obłudnie:

Spostrzegłem zaraz, że to będzie ospa, ale nie śmiałem oświadczyć tego pani hrabinie ani jaśnie panu, aby ich nie przestraszyć, choroba się pogarsza i zagraża niebezpieczeństwem udzielenia się dzieciom pana hrabiego.

Alonzo poznał się doskonale na niewiadomości i podstępie mniemanego doktora i rzekł mu ironicznie:

— Twoje przemilczenie mogło sprawić wielkie nieszczęście w mojej rodzinie, i miałbym powód gniewać się na ciebie, nie trzeba być tak nieostrożnym co do tajemnic twej sztuki, rozsądek wymaga, aby ostrzec o niebezpieczeństwie zawczasu. Idź więc i udziel choremu lekarstwa które uważasz za najskuteczniejsze.

(C. d. n.)

Kronika bieżąca

Piątek **24** kwietnia	**Św. Fidelisa**, męczennika. **Św. Saby**, kapitana. **Św. Aleksandra**, męczennika. **Św. Mellita**, biskupa. **Św. Egberta**, kapł.

Kalendarz słowiański: Jerzy św.

Jutro, sobota 25 kwietnia: Św. Marka, Ewangelisty, św. Stefana, biskupa oraz św. Aniana.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.45,	o godz. 19.13
Księżyca	o godz. 8.21,	o godz. 1.50

*

Św. Fidelisa z Sigmaringen z zakonu Kapucynów, przybyłego w te strony dla głoszenia wiary katolickiej. Przytem został przez heretyków pochwycony i zabity. Papież Benedykt XIV policzył go w poczet Świętych Pańskich.

Św. Saby, kapitana. Oskarżony o odwiedzanie uwięzionych chrześcijan, wyznał przed sędzią otwarcie swą wiarę. Tenże kazał osmalać go pochodniami i wrzucić w naczynie pełne roztopionej smoły. Skoro tamże nie poniósł szkody, nawróciło się na ten cud 70 mężów, którzy potem wszyscy dla stałego wyznawania swej wiary mieczem pościnani zostali. Saba sam został utopiony i tak pozyskał palmę męczeństwa.

Św. Aleksandra za panowania Antoninusa Verusa. Po dręczącem więzieniu został przez okrutnych sprawców tak strasznie ubiczowany, iż żebra i wewnętrzne narządy ciała zostały ogołocone. W końcu przybito go do krzyża i tam wyzionął ducha swego. Z nim umęczonych zostało jeszcze 43 innych, jednakże uroczystość ich obchodzą w inne dni.

Św. Mellita, biskupa, co przez św. Grzegorza jako głosiciel Wiary św. tamdotąd wysłany, nawrócił Wschodniosasów razem z ich królem.

Św. Egberta, kapłana i męczennika, świecącego prawdziwą pokorą i wstrzemięźliwością.

— Akcja dożywiania bezrobotnych podjęta przez rząd polski. Pod przewodnictwem premjera Sławka odbyła się w prezydjum rady ministrów ważna konferencja ministrów w sprawie zorganizowania przez rząd doraźnej pomocy bezrobotnym. Ponieważ położenie w skarbie państwa nie pozwala jeszcze na uruchomienie kredytów dla miast na zorganizowanie robót publicznych, wykorzystane będą możliwości państwa w zakresie dożywiania bezrobotnych.

Postanowiono zorganizować i wzmocnić istniejącą już w niektórych miastach akcję żywnościową.

Odpowiednie zapasy mąki, kaszy itp. mogą być bez większego nakładu pieniędzy przekazane przez rząd miastom lub komitetom obywatelskim do dyspozycji.

Tłuszcze natomiast w większych ilościach można będzie uzyskać z fabryk bekoniarskich, pracujących na wywóz i posiadających dość znaczne zapasy produktów ubocznych, powstających z odtłuszczania szynek.

— Zabezpieczenie przed wybrykami poborowych. Minister spraw wewnętrznych uchylając poprzednie zarządzenia, podał do wiadomości wszystkich wojewodów, że zgodnie z art. 126 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, oraz par. 526 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, osoby powołane do czynnej służby wojskowej podlegają jurysdykcji sądów wojskowych dopiero od dnia wyznaczonego im na karcie powołania dla stawienia się w formacji wojskowej.

Przed tym dniem osoby te odpowiadają przed sądowemi władzami wojskowemi jedynie za przestępstwa wojskowe, przewidziane w artykule 6 K. K. W., który nie obejmuje wykroczenia zakłócenia spokoju publicznego. — Wobec tego we wszystkich wypadkach zakłócenia spokoju i porządku publicznego przez poborowych, jadących do formacyj wojskowych właściwe organa policyjne winny niezwłocznie ingerować, stosując względem poborowych zwykłe środki, stosowane wobec osób cywilnych. Właściwe władze wojskowe zapewnią im w razie potrzeby pomoc i współdziałanie.

O polskiej szkole.

Katowice, 23 kwietnia.

Żyjąc teraz we własnem państwie, zbyt łatwo zapominamy o niedawnej przeszłości, którą pozbyć się musieliśmy dopiero krwawą walką. Cofnijmy się jednak do tych niedawnych czasów rządów pruskich, kiedy to nietylko nie mieliśmy równych praw obywatelskich i możności swobodnego rozwoju, ale nawet dzieciom naszym nie wolno było uczyć się w języku ojczystym i modlić się do Boga w tym języku. Mimo, że G. Śląsk zamieszkiwany był niemal wyłącznie przez ludność polską, nie było na Śląsku ani jednej szkoły polskiej. W ani jednej szkole nawet nie uczono religji w języku polskim. Od wczesnego dzieciństwa musiały dzieci polskie uczyć się w obcym im języku niemieckim. A gdzie nawet ukończyły szkoły niemieckie, nie mogły zdobyć żadnego lepszego stanowiska i zajęcia. Dla Polaka zamknięty był dostęp do urzędów i wyższych stanowisk. Potrzeba było nadzwyczajnego wysiłku ze strony rodziców, aby móc dziecko posłać do wyższych szkół.

Dlatego też nic dziwnego, że dziś, gdy Śląsk stanowi składową część wyzwolonej Ojczyzny, szkoła polska cieszy się specjalną opieką i uznaniem ze strony całego społeczeństwa. Rodzice polscy tłumnie zapisują swe dzieci do szkoły polskiej, która jedynie może im zapewnić szczęśliwą przyszłość. I gdy teraz w dniach 27. 28, 29, 30 kwietnia odbywać się będą wpisy szkolne, niewątpliwie wszyscy rodzice zaprowadzą swe dzieci do szkoły polskiej.

Minister Szramek o położeniu czeskich katolików.

Podczas zebrania związku czeskich duchownych katolickich w Brnie Morawskiem przemawiał między innymi minister prałat dr. Szramek. W mowie swojej poruszył on cały szereg zagadnień z dziedziny polityki kościelnej. W sprawie szkolnej sądzi on, że nawet najmłodsi z obecnych na zebraniu nie dożyją chwili, kiedy w tej dziedzinie zapanuje spokój. Największem nieszczęściem dla katolików czeskich jest, zdaniem ks. Szramka, niedostateczna ilość duchowieństwa w Czechach, która w niektórych okolicach jak naprzykład w Czechach południowych, staje się wprost katastrofalną. Organizacje studenckie nie wiele mogą poradzić, aby pobudzić młodzież do wstępowania do stanu duchownego. Co najwyżej osiąga się wzajemne zbliżenie między kapłanem i studentem. Nie jest bynajmniej pociechą, że podobnie dzieje się i w innych krajach. Wpływy bezbożnej Rosji dzisiejszej grożą dziś ze wszystkich stron, to też duchowieństwo winno być przygotowane do bardzo trudnej, choć wdzięcznej pracy.

— Pobór podatku majątkowego. Ministerstwo skarbu zarządziło na rok budżetowy 1931-32 dalszy częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego. Płatnicy II i III grupy kontyngowanej od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej zapłacą nową ratę w wysokości 0,3 proc. od wartości majątku.

Rata ta płatna będzie w terminie od dnia 15-go czerwca 1931 r.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań, względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczenia nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku.

Zawiadomienia rozesłane zostaną płatnikom najdalej do dnia 1 maja 1931 r.

Płatnikom, którzy uiścili pewne sumy ponad płatny dotychczas podatek majątkowy, nadwyżka zaliczana będzie na pokrycie należności, przypadających do zapłaty w myśl cytowanego okólnika. Płatnicy ci będą wezwani tylko do uiszczenia różnicy, przypadającej jeszcze do zapłaty.

Województwo śląskie.

*** Przyjazd ministra handlu i przemysłu.** W poniedziałek, dnia 27 bm. rano przyjeżdża z Poznania do Katowic p. minister przemysłu i handlu Prystor. P. minister przyjmować będzie przedstawicieli organizacyj gospodarczych na audjencji o godz. 18.30. Zgłoszenia audjencyj przyjmuje sekretarjat p. wojewody. Pobyt p. ministra Prystora w Katowicach potrwa 1 dzień.

*** Posiedzenie komisji prawniczej sejmu śląskiego.** Dziś, w czwartek, 23 kwietnia odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej sejmu śląskiego. Przedmiotem obrad będzie ustawa o izbie lekarskiej na terenie województwa śląskiego. Dotychczas na Śląsku izby lekarskiej nie było. Lekarze posiadali tylko związki zawodowe. Dopiero obecnie luka ta będzie usunięta.

Z Katowickiego

Ważne dla płatników podatku przemysłowego.

Katowice. Magistrat katowicki zawiadamia, że listy wymiarowe podatku przemysłowego na rok 1930 wyłożone są dla płatników tego podatku, należących do III urzędu skarbowego a zamieszkałych na terenie miasta Katowic od 20 bm. do 19 maja br. w biurze podatkowym magistratu, pokój 6.

Empefilm zamknięty.

Katowice. Dyrekcja policji w Katowicach zamknęła kurs gry filmowej przy ul. Zielonej 2, założony niedawno przez Empefilm z Krakowa. Towarzystwo to znane jest z niedawnej afery na gruncie krakowskim.

Usiłowane samobójstwo.

Katowice. W zamiarze samobójczym wskoczył 60-letni bezdomny Hugon Kozyra na kopalni „Ferdynand" do basenu napełnionego gorącą wodą. Stróż kopalniany Alfons Barczyk wydobył Kozyrę z basenu, poczem odstawiono go do lecznicy miejskiej. Stan jego jest beznadziejny.

Broń w rękach dzieci.

Brzezinka w Katowickiem. Godny pożałowania wypadek zdarzył się w mieszkaniu Chojma Notmanna w Brzezince. W czasie nieobecności rodziców 5-letni Izydor bawił się nabitym rewolwerem. Nagle padł strzał i kula ugodziła 61-letnią Helenę Cichoniównę w pierś, przebijając jej kręgosłup. W stanie ciężkim odstawiono dziewczynkę do szpitala.

Defraudant Święty aresztowany.

Mysłowice w Katowickiem. Z nakazu prokuratora aresztowany został ponownie były dyrektor kasy pożyczkowo-budowlanej w Mysłowicach Wilhelm Święty za szereg popełnionych nadużyć. które rzekomo sięgają sumy 130.000 zł.

Pierwsza Komunja święta.

Mysłowice. Dnia 14 maja br. przystępują dzieci polskie do pierwszej Komunji św. w liczbie 340. Dzieci niemieckie w liczbie 60 przystąpią do Stołu Pańskiego dnia 17 maja.

Szkolnictwo w Mysłowicach.

Mysłowice w Katowickiem. W tutejszem mieście podlega obowiązkowi szkolnemu do szkoły polskiej ogółem 635 dzieci. Z tego przypada na szkołę I. 336, szkołę III. (Janów) 109 a na szkołę IV. 190 dzieci. Liczba dzieci uczęszczających do szkół polskich w Mysłowicach stale wzrasta. W związku z tem, dla pomieszczenia dzieci w szkołach, konieczną jest rzeczą wykończenie choćby częściowo nowego gmachu szkolnego przy ul. Seminaryjnej. Wykończenie tej szkoły to jedno z najpilniejszych zadań miasta.

Nieszczęśliwy wypadek.

Bielszowice w Katowickiem. Na ul. Głównej motocyklista Wiktor Derfel, wskutek własnej lekkomyślności wjechał pomiędzy dwa samochody. Z powodu nagłego zahamowania D. spadł z maszyny i dostał się pod koła samochodu, które mu złamały prawą nogę. Rannego umieszczono w szpitalu bielszowickim.

Krwawe porachunki.

Michałkowice w Katowickiem. Na ul. Kościelnej przyszło w tych dniach do sprzeczki pomiędzy Fabjanem Marzotkiem a braćmi Stefanem i Feliksem Opeldusami. W czasie kłótni Opeldusowie rzucili się z jakimś tępem narzędz. na Marzotkę i zranili go w głowę i twarz. Okaleczonemu udzielono na miejscu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza poczem odstawiono go do domu.

Z Król. Huty

Z życia Katolickiego Koła Abstynentów.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów przy udziale 68 członków i gości. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga" wygłosiła córeczka p. Mikołajczyków deklamację p. t. „Piękne kazanie", poczem po odczytaniu protokołu, p. prof. Jojko z Król. Huty wygłosił dłuższy referat o gazach bojowych i ich działaniu oraz jak można się przed gazami bronić — zaco zebrani dziękowali prelegentowi hucznemi oklaskami. Następnie odśpiewano pieśń „Długo Śląsk nasz ukochany", poczem nastąpiły komunikaty zarządu, płacenie składek, przyjęcie nowych członków i wolne głosy. Po odśpiewaniu jeszcze kilku pieśni abstynenckich i towarzyskich, zakończono zebranie w bardzo podniosłem nastroju. Nadmienia się, iż 10 maja 31 r. odbędzie się w kościele św. Barbary o godzinie 10,30 nabożeństwo na intencję Katolickiego Koła Abstynentów z okazji drugiej rocznicy swego założenia, zaś dnia 17 maja br. Katol. Koło Abstynentów bierze udział w zlocie abstynenckim okręgu śląskiego Katol. Zw. Abstyn. w Siemianowicach. Zbiórka o godz. 8-ej rano przed strażą pożarną.

Ujęcie przemytnika zegarków.

Król. Huta. Tutejsza policja ujęła niejakiego Eryka Siupka z Bytomia, którego złapano przy sprzedaży zegarków, pochodzących z przemytu. Siupkę osadzono w areszcie.

Łobuzerstwo.

Król. Huta. W porze nocnej usiłowało dwóch osobników oderwać skrzynkę pocztową. Sprawców spłoszył patrolujący policjant. Policja wdrożyła śledztwo.

Krwawa bójka.

Król. Huta. W mieszkaniu robotnika N. przy ul. Mickiewicza przyszło pomiędzy właścicielem mieszkania a jego zięciem K. do krwawej sprzeczki. K. pchnął kilkakrotnie swego teścia nożem w głowę, zadając mu poważne rany. N. przewieziony został do szpitala brackiego. — Nożownik zbiegł.

Z Świętochłowickiego

Szczepienie ospy.

Świętochłowice. Starostwo świętochłowickie zarządziło przymusowe szczepienie ospy, które odbędzie się w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu. Obowiązkowi szczepienia ospy podlegają wszystkie dzieci urodzone w roku 1930 i starsze dotychczas nie szczepione albo szczepione bez skutku oraz dzieci 12-letnie dotychczas wcale nieszczepione albo też szczepione bez skutku. Szczepienie ospy odbędzie się 29 i 30 bm. oraz 1 maja w Wielkich Hajdukach, w Katolickim Domu Związkowym. 27 i 28 bm. w Nowych Hajdukach, 1 i 2 maja w Wielkiej Dąbrówce, w Szarleju i Goduli, 4 maja w Chebziu, Brzozowicach i Świętochłowicach, 5 i 6 maja w Brzezinach Śl., Łagiewnikach i Wielkich Piekarach, 30 kwietnia i 8 maja w Rudzie, 28 kwietnia i 12 maja w Nowym Bytomiu, 11 maja w Kamieniu, 13 maja w Zgodzie, 22 maja w Chropaczowie, 26 maja i 5 czerwca w Lipinach. Oględziny odbędą się w tydzień po szczepieniu.

Żona szaleńca rzuca się pod koła tramwaju.

Świętochłowice. Pasażerowie tramwaju, kursującego pomiędzy Katowicami a granicą byli ostatnio w godzinach południowych świadkami wstrząsającej sceny. Krótko przed jednym z przystanków tramwajowych wypadła z pobliskiego domu młoda kobieta i rzuciła się pod tramwaj. Kierownik zdołał w ostatniej chwili wóz zatrzymać, poczem z po-

mocą przechodniów wydobył z pod tram waju drżącą na całem ciele kobietę. W pewnej chwili zjawił się mąż owej kobiety z siekierą w ręku i zaczął krzyczeć na całe gardło. Nieszczęśliwą włożono do tramwaju i zanim szaleniec zdołał wskoczyć na stopnie, tramwaj odjechał w stronę Piaśnik, gdzie biedaczka udała się pod opiekę policji.

Karygodny wybryk.

Lipiny w Świętochłowickiem. Niejaki Leopold Kałuża z Lipin dopuścił się w tych dniach karygodnego czynu. Pewnego dnia Kałuża przyszedł do mieszkania Franciszka Czaploka w Lipinach. Zastawszy drzwi zamknięte, kopał w drzwi z taką siłą, że te wyleciały z zawias i przygniotły stojącego za drzwiami Czaploka. Biedak doznał przytem złamania ręki. Kałużę pociągnięto do odpowiedzialności.

Nieszczęśliwy wpadek.

Lipiny w Świętochłowickiem. Na ul. Król. Huckiej w pobliżu huty „Silesia" spadł z motocyklu robotn. Wł. Wałek, jadący w stanie podchmielonym. W. doznał złamania podstawy czaszki i wstrząśnienia mózgu.

Napad rabunkowy w czasie wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Szarlej w Świętochłowickiem. — W Szarleju odbywa się wypłata zapomóg dla bezrobotnych, w dawniejszej kuźni, którą gmina na ten cel wydzierżawiła. W ubiegły poniedziałek w czasie wypłaty usiłowało kilku awanturników napaść na urzędników i skraść przygotowane na wypłatę pieniądze. Niejaki Piekacz zaczepił urzędującego tutaj policjanta. Gdy ten zamierzał odprowadzić go na odwach napadnięty został przez brata Piekacza i dotkliwie pobity. Następnie udali się obaj do ubikacji, w której odbywa się wypłata i usiłowali skraść pieniądze. W międzyczasie nadeszła policja, która jednego z napastników aresztowała. Drugi zbiegł, lecz został tego samego dnia ujęty.

Bony dla żebraków.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. W ostatnim czasie daje się odczuwać w Wielkich Piekarach niebywały napływ żebraków, którzy po większej części przychodzą z innych miejscowości województwa. Na ostatniem zebraniu Konferencji Pań Miłosierdzia postanowiono wydawać wałęsającym się żebrakom zamiast drobnej gotówki, bony po 5 groszy. Za bony te otrzymać mogą żebracy w specjalnie na ten cel wyznaczonych składach żywność. Inicjatywę Pań Miłosierdzia powitać należy jedynie z uznaniem, bowiem część żebraków przepijała zwykle uzbieraną za dnia gotówkę w miejscowych karczmach.

Dynamit w węglu.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Niejaka Fentowa w Nowym Bytomiu chciała napalić w piecu i rzuciła do ognia kilka kawałków węgla. Wskutek nieustalonych narazie przyczyn między węglem znajdował się kopalniany materjał wybuchowy. Natychmiast po wrzuceniu węgla do pieca nastąpił gwałtowny wybuch. Piec rozleciał się w kawałki. Odłamki gruzu raniły ciężko Fentową. W groźnym stanie odstawiono ją do szpitala.

Włamanie do kasy chorych.

Ruda w Świętochłowickiem. Dnia 22 bm. włamali się nieznani sprawcy do biura miejscowej kasy chorych, mieszczącej się w gmachu urzędu gminnego. Sprawcy wynieśli kasę ogniotrwałą do przyległego magazynu i tam ją rozpruli. Włamywaczom wpadło do rąk 208 złotych i 65 groszy.

Z Pszczyńskiego

Z magistratu.

Pszczyna. W gmachu magistrackim miasta Pszczyny wyłożona jest w czasie od 20 bm. do 4 maja lista składek ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie za rok 1931. Reklamacje przeciwko obliczaniu składek wnieść można w ciągu 14 dni do zarządu Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Król. Hucie, jednak wniesienie reklamacji nie zwalnia od tymczasowego uiszczenia wyznaczonej kwoty. Do uiszczenia składek obwiązany jest każdy użytkowca gruntu.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W tych dniach bezbożnicy w **Miedarach** przy pomocy piły odcięli głowę figury św. Jana Nepomucena, a dnia następnego całą figurę wywrócili i wrzucili do kanału. Rodak W. Jaworek pozbierał porozbijane części figury, oczyścił, pokleił i postawił na dawne miejsce. Czy figura ostoi się, nie wiadomo, zwłaszcza, że „kulturalni" Niemcy-bezbożnicy zapowiadają jej spalenie. Pod figurą zbiera się na modły, zwłaszcza w lecie nabożna ludność z Miedar, a nawet z okolicy.

Z Zabrskiego.

W ubiegłym tygodniu donieśliśmy o tragicznej śmierci inwalidy Wagnera z **Zabrza**. W związku z tem donoszą, że żona zmarłego i jej dwaj synowie zostali osadzeni w więzieniu. Podejrzenie zamordowania starego ojca ciąży na nich tembardziej, że w mieszkaniu usiłowali zmyć ślady krwi, które w kuchni znajdowały się na ścianie w wysokości 2 metrów. Krajanie zwłok wykazało, że W. został uduszony. Rana na głowie, zadana ciężkiem narzędziem, nie była śmiertelna. W. został zamordowany w stanie bezprzytomnym, a więc poprzednio zadano mu ranę na głowie, potem zrzucono ze schodów, a gdy ponownie wniesiono go do mieszkania, został uduszony przy pomocy rzemiennego paska. Aresztowani synowie W. i jego żona, nie przyznają się do popełnienia zbrodni. Komisja lekarsko-sądowa przeprowadziła oględziny na miejscu i badała ślady krwi na ścianach kuchni i sprzętach domowych.

Z Raciborskiego.

Na szosie pod **Studzienną** samochód osobowy przejechał 4-letniego Norberta Machaczka, który zabity został na miejscu wskutek pęknięcie czaszki. Dziecko bawiło się zaledwie o 10 metrów przed domem rodzicielskim.

Z Gliwickiego.

W **Niepaszycach** przez samochód przejechany został 6-letni Karol Betka. Dziecko odniosło tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala zmarło.

Z Strzeleckiego.

Na robotnika Bartelta zatrudnionego przy budowie koksowni w **Zdzieszowicach** spadł tak nieszczęśliwie kawał żelaza, że B. odniósł ogólne potłuczenie i w drodze do szpitala zmarł.

*

Niespodziewanie zeszedł z tego świata polier mur. Pietrowski ze **Strzelec**. W tych dniach wstąpił on z pewnym znajomym rolnikiem do „Restauracji Obywatelskiej". W chwili, gdy zamawiał piwo, Pietrowski nagle zachwiał się i runął na podłogę. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek udaru serca.

Z Kozielskiego.

Kościół parafjalny w **Dziergowicach** otrzymał oświetlenie elektryczne. Koszta urządzenia oświetlenia ponoszą p. Piechulek z Solarni oraz naczelnik gminy Wydra, również z Solarni.

*

Zarząd lasów w **Kotlarni** zakupił 1000 kadłubków, które zostaną porozwieszane na dogodnych miejscach. Z tego powodu wielka liczba ptaków jest zabezpieczona przed drapieżnikami.

Z Opolskiego.

60-letni rolnik Wojcik z **Gosławic** powiesił się z nieznanych przyczyn na drzwiach swego mieszkania. Wszelka pomoc, podjęta przez straż sanitarną, była bezskuteczna.

Bójka z włamywaczami.

Mikołów w Pszczyńskiem. W nocy na niedzielę włamali się złodzieje do magazynu fabryki chemicznej dr. Zeumera w Mikołowie. W magazynie umieszczony był specjalny przyrząd alarmowy, który zbudził werkmistrza. Na wezwanie telefoniczne przybyła natychmiast policja. Pomiędzy nią a włamywaczami wywiązała się gwałtowna strzelanina. Trzech sprawców, mianowicie Józefa Taistrę, Maleskę i Menzla ujęto. Reszta zbiegła. Jest to już trzecie z rzędu włamanie do wspomnianej fabryki.

Z Rybnickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Rybnik. W czwartek 23 kwietnia odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w sali posiedzeń gmachu magistrackiego nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad obejmuje 4 punkty.

Pożar.

Radlin w Rybnickiem. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego rolnika Mateusza Kominka w Radlinie. Spłonął dach domu wartości 400 złotych.

Straszna śmierć robotnika.

Knurów w Rybnickiem. Podczas pracy na kopalni w Knurowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Władysław Chmiel. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Chmiel wpadł do kamieniołomu, mielącego kamienie i piasek. Zmiażdżone jego zwłoki przewieziono do kostnicy.

Zmiana agentury.

Wilcza Dolna w Rybnickiem. Dotychczasowy agent „Katolika", **p. Piotr Noskiewicz**, złożył agenturę na ręce p. Franciszka Kuca. Pan N. z wszystkich sił poświęcił się pracy oświatowej na tak ważnej placówce pogranicznej i doprowadził czytelnictwo gazet polskich do rozmiarów stosunkowo poważnych, za co mu się należy publiczne uznanie.

Pożar.

Skrzyszów w Rybnickiem. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny wybuchł w tych dniach pożar w zagrodzie rolnika Jana Kuczery w Skrzyszowie. Płomienie strawiły całą stodołę wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi. Szkodę obliczono na 4500 zł. Kuczera był ubezpieczony na kwotę 4500 zł., zatem kwota pokryje powstałe szkody.

Z Lublinieckiego

Zderzenie pociągów.

Lubliniec. Dnia 19 bm. na stacji kolejowej w Lublińcu podczas zestawiania pociągu osobowego, część pociągu przy stawidle zderzyła się z brankartem. W czasie zderzenia w brankarcie znajdowała się drużyna konduktorska z Tarn. Gór. Hamulcowy Antoni Talaga doznał poważnych okaleczeń wewnętrznych i po udzieleniu mu pierwszej pomocy został odstawiony do szpitala Seltena w Lublińcu. Winę w wypadku ponosi st. ustawiacz Matuszek Antoni z Lubecka, który pozwolił puścić przy przetaczaniu pociągu z jednej strony brankart a z drugiej skład pociągu.

Kradzież skórek.

Lubliniec. Policja lubliniecka przytrzymała tutaj niejakiego Pawła Jackowskiego za kradzież czterech skórek cielęcych na szkodę kupca Schulmanna w Lublińcu. Odnalezione skórki oddano napowrót poszkodowanemu. Jackowskiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Kradzież roweru.

Solarnia w Lublinieckiem. W tych dniach skradziono Emilowi Zagórnikowi z Solarni rower męski, wartości 120 zł. Ponadto zgłosił również kradzież roweru niejaki Józef Lukoszek z Jawornicy. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rowerów.

Olbrzymie szkody pożarowe.

Wydry w Lublinieckiem. Z nieznanej dotąd przyczyny wybuchł pożar w gospodarstwie Leona Młynaczka. Pastwą płomieni padła stodoła z przyległym do niej chlewem i szopą. Ponadto spaliły się narzędzia rolnicze oraz wielki zapas paszy dla bydła. Wyrządzona szkoda wynosi 27.000 złotych.

Z Tarnogórskiego

Usiłowane samobójstwo.

Tarnowskie Góry. W ostatnich dniach usiłowała pozbawić się życia przez zażycie lyzolu krawcowa Anna Ulbrich. W stanie ciężkim odstawiono ją karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powiatowego. Nieuleczalna choroba popchnęła nieszczęśliwą do tej zbrodni.

Z Cieszyńskiego

Zuchwały napad rabunkowy.

Bielsko-Biała. W ubiegły poniedziałek napadł na ulicy jakiś 22-letni osobnik na pewną kobietę, która krótko przedtem podjęła w urzędzie skarbowym w Białej 2500 zł. Bandyta skorzystał z ożywionego ruchu ulicznego. Jednym susem przyskoczył do napadniętej i wyrwał jej teczkę z pieniądzmi. Na krzyk napadniętej kilku przechodniów dało się w pościg za rabusiem, którego zdołano przytrzymać. Sprawcę oddano w ręce policji.

Włamanie z kradzieżą.

Bielsko. W nocy na 20 kwietnia nieznani dotychczas sprawcy włamali się do składu Lazara Kleinhändlera, któremu skradli z niezamkniętej szafy 300 zł. gotówki i 8 tuzinów scyzoryków, wartości 208 zł. — Tej samej nocy dokonano włamania do konsumu robotniczego w Aleksandrowicach, pow. Bielsko. Sprawcy skradli większą ilość środków spożywczych i wódek łącznej wartości 634 zł.

Porażenie prądem elektrycznym.

Wisła w Bielskiem. W tych dniach uległ porażeniu prądem elektrycznym 10-letni Karol Bajtek w czasie gdy z swym bratem Rudolfem rzucał drutem na przewody elektryczne. Poparzonego B. odstawiono do szpitala.

Nagła śmierć.

Zebrzydowice w Bielskiem. W wagonie sypialnym pociągu pospiesznego znaleziono na stacji w Zebrzydowicach 57-letnią żonę fabrykanta Józefinę Krzysztoforską bez życia. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć na udar serca.

———xox———

Z całej Polski.

Samolotem do szpitala.

Kraków. Na wezwanie dr. Czajkowskiego przywiózł samolot sanitarny 2-go pułku lotniczego w Krakowie, pilotowany przez sierż. pil. Klimszę ciężko chorego Władysława Sadowskiego, lat 25 z majątku Przezwody pow. Jędrzejów, odległego 60 klm. linji powietrznej od Krakowa. Samolot sanitarny wystartował o godz. 8 rano, a po załadowaniu chorego odleciał z Przezwód o g. 9.45, lądując w Krakowie na lotnisku o g. 10,10 skąd chorego przewieziono do szpitala Św. Łazarza. U chorego rozpoznano zapalenie otrzewnej na tle zapalenia wyrostka robaczkowego (ślepej kiszki).

Ukąszony przez wściekłego psa.

Tarnopol. Na podwórze zamieszkałego w Leśnikach rolnika Antoniego Kobelka zabłąkał się kilka dni temu pies, dotknięty widocznie wścieklizną, którego nabył niedawno, nie wiedząc oczywiście o tem, sąsiad Kobelka. Gdy w pewnej chwili chciał go tenże wypędzić z podwórza, pies skoczył nań i pokąsał mu twarz. Nieszczęśliwy uległ wkrótce atakowi, w czasie którego pokąsał po rece swą teściową, Babczyszynową. Kobelka przewieziony do szpitala w Brzeżanach zmarł.

Usnął na łóżku — obudził się na otomanie.

Wilno. Niezwykły ten wypadek przytrafił się zamożnemu kupcowi z miasteczka Duniłowicz. Po załatwieniu poprzedniego dnia jakiejś tranzakcji z kupcami z Wilejki, otrzymane od nich 185 dolarów i 135 rubli w złocie Uriel Kopelowicz, kładąc się spać, ukrył tę sumę pod poduszką, obawiając się włamania i usnął. Nazajutrz, obudziwszy się, spostrzegł ze zdumieniem, iż leży na otomanie podczas gdy pamiętał doskonale, że położył się wieczorem na łóżku. Przytem, po dłuższym tym śnie głowa ciężyła mu, jak ołów. Przytem zauważył, że w pokoju panuje dziwny nieład, a okno, prowadzące na podwórze jest otwarte. Wstrząsnął nim straszny niepokój, podbiegł do łóżka: pieniędzy pod poduszką nie było. Zameldował natychmiast policji o kradzieży i dziwnych okolicznościach, w których została dokonana. Policja sądzi, że Kopelowicz padł ofiarą złodzieji-usypiaczy. Uśpili oni jego i całą rodzinę, a potem okradli. Podczas poszukiwania pieniędzy, przenieśli oni kupca na otomanę i tam pozostawili, ulatniając się przez okno.

Wizyta u Ludendorfa.

Niedawno ukazała się w Berlinie książka znanego filozofa chrześcijańskiego dra Georga Bonne: „Walka z chosem“. Między innemi spotykamy w niej dość ciekawą rozmowę, jaką uczony ten miał z generałem Ludendorfem. Oto jego wrażenia z tej budującej konwersacji:

„Bardzo miła siwiuteńka kobiecina — pisze Bonne — zameldowała mnie „jego ekscelencji“. Po kilku minutach oczekiwania w drzwiach ukazał się gospodarz. Odpowiedziawszy na mój ukłon sztywnem skłonieniem głowy, ruchem ręki wskazał mi krzesło, poczem sam zajął miejsce naprzeciw mnie w wielkim, ciężkim fotelu. Gdy wyjaśniałem mu cel mojej wizyty, generał przerwał energicznem stuknięciem dłonią o poręcz fotela i poirytowanym głosem zaczął rzucać zdanie po zdaniu:

— Nie chciałbym, aby pan napisał, że jesteśmy tych samych poglądów. To mogłoby wywołać ogólne zamieszanie wśród moich zwolenników. Niech pan niczego w tym guście nie waży się pisać.

A po chwili milczenia (zdumiony tonem tej przedmowy nie odezwałem się ani słowem) Ludendorf rzucił ostro:

— Czy pan czytuje regularnie „Ludendorfs Volkswarte“?

W pokorze przyznałem, że istotnie regularnie tego pisma nie czytam.

— I pan śmie nachodzić Ludendorfa — krzyknął generał — gdy pan nie czyta wszystkiego, co Ludendorf pisze dla swojego narodu?

Podniosłem się, bąkając pod nosem, że przepraszam bardzo, iż przeszkodziłem ekselencji w jego wielkich pracach itd. itd. Generał zatrzymał mnie stanowczym gestem.

— Czy wierzy pan w bóstwo Chrystusa? — zadał mi znów znienacka pytanie.

Nie zdążyłem jeszcze odpowiedzieć na to, gdy padło już następne:

— Pan się uważa za chrześcijanina?

— Tak jest — odparłem — staram się nim być.

Stary generał wpadł wówczas w istny paroksyzm złego humoru.

— Jakże pan, uważając się za chrześcijanina, może przychodzić do Ludendorfa. Niech mnie pan nie próbuje przekonać, że Chrystus był arycykiem...

Znowuż nastąpił mój gest, wyrażający, chęć nieprzeszkadzania staruszkowi w jego samotnych filozoficznych kontemplacjach, gdy generał ponownie osadził mnie na miejscu pytaniem:

— Dlaczego pan wierzy w Chrystusa, jakie wielkie wartości według pana dał on ludzkości?

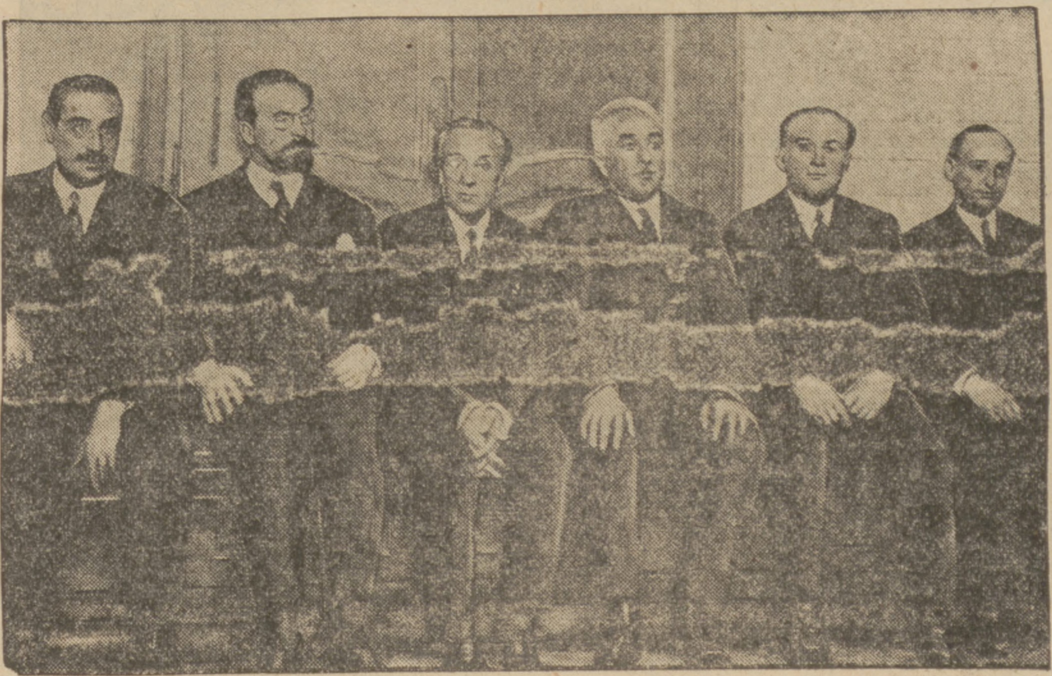
Zacytowałem w odpowiedzi naczelne wskazanie chrystjanizmu o miłości bliźniego.

— A ja panu mówię — rzucił z furją Ludendorf — że nauka tego żyda stała się przyczyną wszystkich ludzkich nieszczęść...

Odnosiłem wrażenie, że stojący przedemną człowiek w każdej chwili może się na mnie rzucić w przystępie szału. Starałem zachowywać się możliwie spokojnie, aby najbłahszem słówkiem nie sprowokować katastrofy.

Wreszcie wykorzystując nadarzającą się okazję, złożyłem dworski ukłon generałowi i, przepraszając go postokroć za moje najście, wyszedłem. Właściwie chyba uciekłem“. T. N

Nowy gabinet hiszpański.

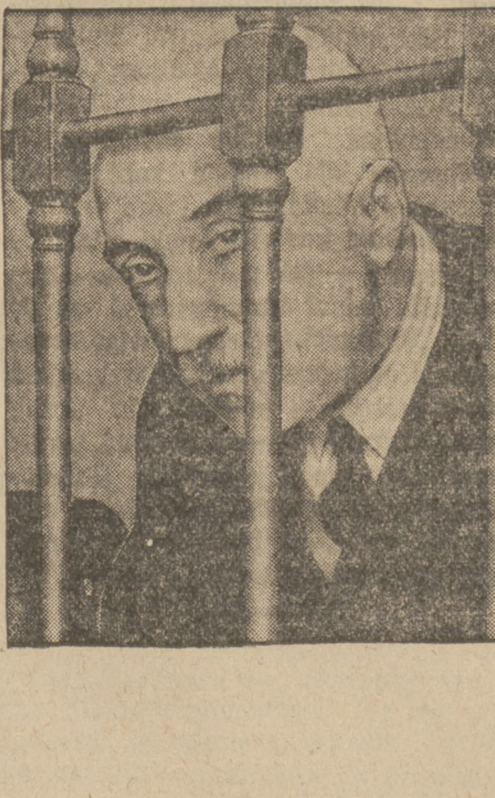


Z lewej strony ku prawej: Miguel Maura (min. spraw wewnętrznych), Fernando le los Rios (min. sprawiedliwości), Alvaro de Albornoz, Alcala Zamora (premjer i tymczasowy prezydent), Caballero (min. pracy) i Casares Quiroga (min. marynarki).



Nowy gabinet hiszpański

Nasze ilustracje przedstawiają dzisiejszego prezydenta nowej republiki hiszpańskiej Alcalę Zamorę. Po powstaniu grudniowem znalazł on się w więzieniu, obecnie zajmuje stanowisko opróżnione po byłem królu hiszpańskim Alfonsie XIII.



Buddyjski pogrzeb
ambasadora Wielkiej Brytanji.

Pod koniec marca zmarł na oceanie Indyjskim, na połowie drogi pomiędzy Penangiem a Colombo, b. ambasador Wielkiej Brytanji przy dworze japońskim, sir Charles Eliot, płynąc na parowcu japońskim „Hakome Maru“.

Zmarły dyplomata był uczonym badaczem i wielbicielem Japonji, tudzież bardzo interesował się buddyzmem. Kapitan Y. Okuno, dowodzący parowcem „Hakome Maru“, wiedział o tem, znał bowiem b. ambasadora z dawniejszych podróży, ponieważ zaś na parowcu nie było osoby duchownej żadnego z wyznań chrześcijańskich, postanowił więc pochować w oceanie zwłoki sira Charles Eliota przy zastosowaniu ceremonji pogrzebowych takich, jakie towarzyszą chowaniu Japończyków zmarłych na morzu.

Wzniesiono tedy na niższym pokładzie parowca platformę, na której złożono zwłoki b. ambasadora, owinięte w płótno żaglowe i obciążone u stóp żelastwem, na zwłokach zaś spoczywał wieniec z kwiatów sztucznych, od kapitana i oficerów parowca.

Obok platformy ustawiono stół, na którym znajdowały się dwie japońskie kadzielnice bronzowe. W jednej z nich dymiło się kadzidło, druga zawierała proszek kadzidlany.

Jedyną przemową podczas ceremonji pogrzebowej było wygłoszone przez skarbnika parowca zaproszenie, aby wszyscy ci, którzy mieli stosunki osobiste z b. ambasadorem, złożyli hołd jego zwłokom.

Na wezwanie to pierwszy przystąpił do stołu służący osobisty sira Charles Eliota, Japończyk, z niewielkiem naczyniem wody święconej, którą ustawił obok kadzielnic i oddawszy pokłon zwłokom, rzucił trzy szczypty proszku kadzidlanego na płonące kadzidło, poczem cofnął się i złożywszy ręce, jak do modlitwy, znów pokłonił się zwłokom. Za nim przystępowali do stołu kolejno: kapitan, oficerowie i służba parowca, przyczem wszyscy składali pokłon zwłokom i podsycali kadzidło, gdy zaś ostatni z nich cofnął się na swoje miejsce, platforma przechyliła się lekko w stronę burty, a spoczywające na niej zwłoki ześlizgnęły się cicho do morza i znikły w jego głębinie.

Miljon dolarów za reklamę.

Firma Raynolds Tabacco Company produkująca papierosy „Gamel“ ogłosiła konkurs. „Kto odgadnie, jakie zmiany zrobiono na malowidle zdobiącem paczkę papierosów „Ganel“, ten otrzyma nagrodę 10,000 dolarów. Są także inne nagrody mniejsze, ogólna suma nagród wynosi 50,000 dolarów.“ — Na opublikowanie tego konkursu firma wydała w ciągu siedmiu dni 1 miljon dolarów. Jest to najwyższy rozmiar reklamy, o jakim słyszeliśmy kiedykolwiek. Jakie skutki odniesie ta reklama, trudno przewidzieć. Może wielkie, może średnie, ale napewno skutki tej reklamy dla firmy Raynolds będą korzystne. Narazie faktem jest, że każdy przeciętny obywatel Stanów Zjednoczonych od pewnego czasu pali tylko papierosy „Gamel“ i tak się już do nich przyzwyczaił, że choć nie wygra konkursu, przyzwyczajenia nie zmieni.

HUMOR.

Zagadki.

— Jakiego psa boi się zając najbardziej?
— Białego.
— Dlaczego?
— Bo myśli, że ten pies, to się aż do koszuli rozebrał, by go dogonić.

— Kiedy zającowi najbardziej zęby dokuczają?
— Wtedy, gdy go psy gryzą.

— Dlaczego bocian stoi na jednej nodze?
— Bo jakby podniósł i drugą, toby się przewrócił.

Nowy rekord.





Anglik Kaye Don pobił w Południowe Ameryce dotychczasowy rekord szybkości jazdy łodzią motorową, ustanowiony niedawno przez Gar Wooda na Florydzie. Rekord Kaye Dona (podobizna na lewo) wynosi 166 i ½ kilometra na godzinę. Na rycinie widzimy rekordową łódź „Miss England II“ w pełnym biegu.

W poszukiwaniu grobowca Gutenberga.

Genjalny wynalazca sztuki drukarskiej, który właściwie nazywał się Johannes Gensfleisch, a dopiero później przezwał się Gutenbergiem, był dzieckiem Moguncji.

Wiadomem też jest powszechnie, że po śmierci został pochowany w klasztorze Franciszkanów w tem mieście.

Potwierdza to między innemi i napis na kamieniu grobowym, który to napis w trzydzieści jeden lat po zgonie Gutenberga, wspomniany jest w książce, wydanej przez kuzyna Gutenberga Addama Gelshusa.

Wzmianka ta znajduje się na końcu książeczki, drukowanej w r. 1499.

Tekst napisu grobowego, według tej wzmianki, miał brzmieć:

„Janowi Gensfleischowi, wynalazcy sztuki drukarskiej, który zasłużył się wszystkim narodom i językom, postawił tę pamiątkę ku uwiecznieniu jego imienia Adam Gelshus. Kości jego odpoczywają w pokoju w kościele św. Franciszka w Moguncji".

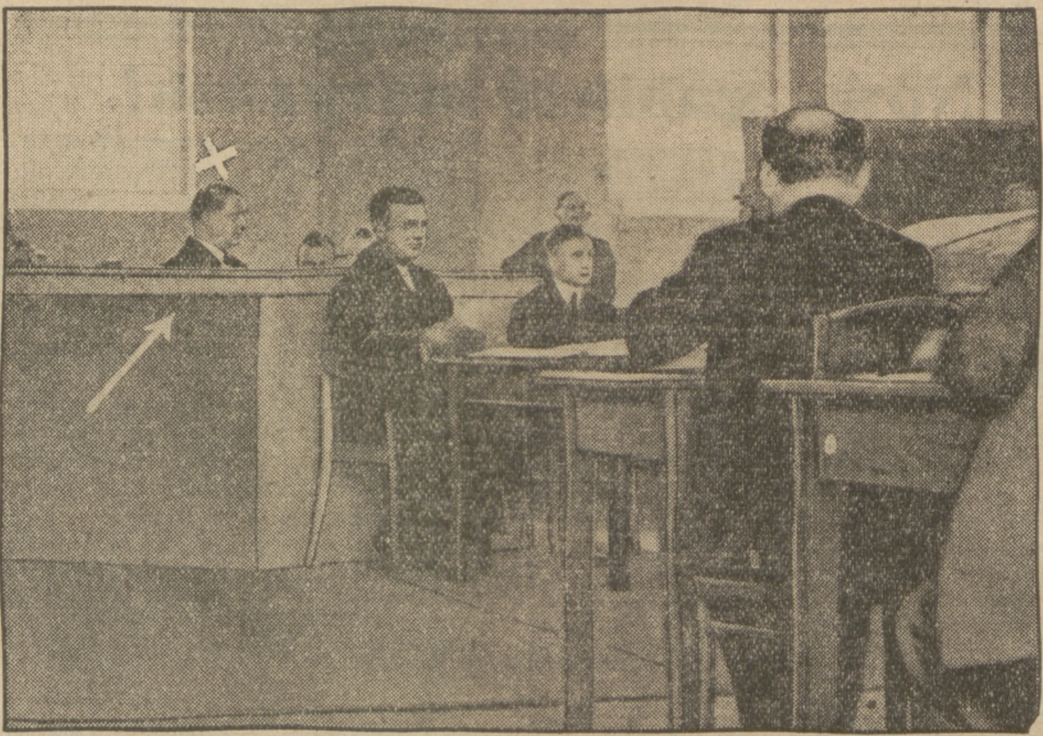
I oto dopiero w ostatnich latach zabrano się do odszukania grobowca, co tembardziej było potrzebne, że całe życie Gutenberga było spowite mrokiem tajemnicy, a jego osobistość pogrążona w mistycznej mgle legend tak, że naprawdę nie wiedziano — ani kiedy się urodził, ani kiedy umarł.

Rozpoczęto skrzętne poszukiwania na terenie starożytnego klasztoru i kościoła Franciszkanów w Moguncji. Klasztor ten dziś przedstawia już tylko ruiny.

W wyniku tych poszukiwań, rozkopując ziemię na całym terenie, odkryto kilka szkieletów. Niestety z tych szkieletów nie dowiedziano się, który jest szkieletem Gutenberga. Poszukiwaniom dalszym stanął narazie na przeszkodzie brak gotówki. Wątpliwem jest wogóle, czy Niemcy odnajdą kości Gutenberga. Przyznają bowiem, że sami w roku 1793 przy odbieraniu Moguncji obrócili w perzynę nietylko miasto, ale i sam klasztor, który następnie przeszedł na własność Jezuitów.

Jezuici, odbudowując klasztor, zasypali wiele mogił i katakumb, w których znajdowały się trumny. Możliwe jest, że wtedy zniszczono wszelkie ślady mistycznej postaci wynalazcy druku.

Kürten przed sądem.



Obrazek powyższy przedstawia salę, w której odbywa się proces głośnego mordercy z Düsseldorfu. Na ławie oskarżonych widzimy Piotra Kürtena(×)

W 9 dni z Anglji do Australji

Lotnik angielski C. W. A. Scott, wzbił się w powietrze z lotniska Lympne, pod Londynem, dnia 1 kwietnia, o godz. 5 zrana, w celu pobicia rekordu lotnika austrjalijskiego Kingsforda Smitha, który wzbiwszy się w powietrze z tego samego lotniska w październiku roku zeszłego, przeleciał z Anglji do Australji w przeciągu 10 dni 5 godzin i 25 minut, pobijając rekord innego lotnika również australijskiego, Berta Hincklera, który odbył tę samą podróż w ciągu 15 dni i 12 godzin.

Lecąc drogą na Białogród, Aleppo, Buszir, Jodhpur, Kaulkutte, Rangoon, Singapore i Bimę, C. W. A. Scott wylądował w Port Darwin, na terytorjum Australji, dnia 10 kwietnia, o godz. 17 m. 50 według czasu miejscowego (o godz. 8 m. 50 według południka Greenwich), a zatem dokonał lotu z Anglji do Australji w ciągu 9 dni 3 godzin i 50 minut, pobijając przeszło o dobę rekord Kingsforda Smitha. Cała przestrzeń, wynosząca 16,800 kilometrów, Scott przebył w ciągu 109 godzin 50 minut lotu faktycznego.

Dodajemy, że zaledwie na kilka dni przedtem, bo dnia 6 kwietnia, inny lotnik angielski, komandor Glen Kidstrzeń, dzielącą lotnisko Netheravon, w Anglji południowej, od Przylądka Dobrej Nadziei, w ciągu 6 dni i 12 godzin, a 57 godzin i 10 minut lotu faktycznego, przeleciał, co świadczy, że szybkość lotu aeroplanów powiększa się stale, a równocześnie bezpieczeństwo komunikacji powietrznej.

Drummond otrzymał nagrodę pokojową.



Sir Erick Drummond

długoletni sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał nagrodę pokojową Watelera w wysokości 25.000 guldenów holenderskich. Drummond sumę tę przekazał do dyspozycji stowarzyszenia Ligi Narodów w Brukseli.

Sowiecki obóz koncentracyjny w cerkwi.

Korespondent „Chicago Tribune" zwiedził, za zezwoleniem rządu sowieckiego, obóz koncentracyjny, założony w cerkwi na przedmieściu Archangielska. W obozie tym umieszczono mianowicie „kułaków" z różnych rejonów Rosji, którzy mają być wysłani dalej, w tundry na roboty leśne.

Wewnątrz świątyni urządzono ławki, w różnych kątach ustawiono ogromne, stale płonące piece. Jednak, kilkaset ciał ludzkich ogrzewa lokal lepiej od pieców. W pomieszczeniu panuje zaduch nie do zniesienia, a ławki są pokryte wszelkiego rodzaju pasorzytami.

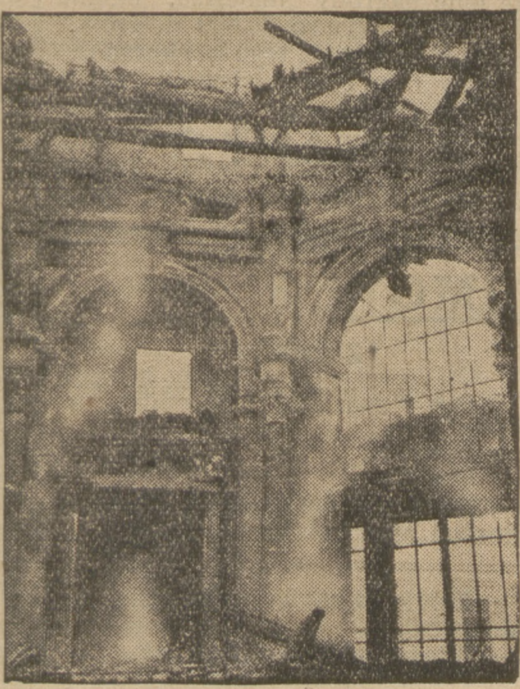
Większość uwięzionych składa się z ludzi starszych wiekiem i nawet starców. Ubrani są oni w łachmany, przepasane sznurami i drutami; prawie wszyscy chodzą boso i są brudni nie do uwierzenia.

Zjawienie się w lokalu korespondenta nie zwróciło uwagi żadnego z więźniów; każdy był zajęty swemi sprawami. Jeden usiłował kawałkiem szkła obciąć sobie paznogcie u nóg, inny jadł rybę, a trzeci żuł spokojnie surowy kartofel.

Gdy Amerykanin zwrócił się do jednego ze starców, zapytany odpowiedział, że na nic się nie skarży i nie ma nic do powiedzenia.

Pożar pałacu historycznego.





Onegdaj wybuchł w historycznym pałacu Blüchera, w Berlinie, straszny pożar. Szkody wyrządzone przez ogień szacowane są na kilka miljonów marek. Straż pożarna zdołała tylko pożar zlokalizować. Ilustracje powyższe przedstawiają wspaniały pałac w ogniu.

Prędko stracone miljony

Zaledwie pięć lat minęło, gdy cały świat śpiewał, grał, nucił „Valencię" Padilli, a już zapomniano o niej zupełnie. Nikt już jej nie śpiewa, chyba jeden tylko autor tego „szlagera", Hiszpan Josè Padilla i to na nutę bardzo melancholijną. Padilla skomponował tę piosenkę dla znanej kabarecistki francuskiej Mistinguette, która właśnie potrzebowała nowej śpiewki. Siadł do fortepianu i — jak powiadają w ciągu dwunastu minut skomponował te 24 takty „Valencji", któremi świat oczarował, a na których zarobił w krótkim czasie przeszło 4 miljony mk. Jeżeli jednak potrafił je łatwo zarobić, to nie mniej łatwo umiał je stracić. Rozrzucał pieniądze pełnemi garściami i dzisiaj jest tak samo biedny, jak wówczas, gdy tworzył swoją „Valencję".

Sprawy kościelne.

Dokoła uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“.

Na uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“, które odbędą się w Rzymie w dniach 14—17 maja rb., przybędą do Rzymu, prócz licznych pielgrzymek włoskich, pielgrzymki z 15-tu krajów. Każdy z pielgrzymów zaopatrzony zostanie w specjalną legitymację, która pozwoli m. in. na korzystanie z rozmaitych ulg przy zwiedzaniu Rzymu, a przedewszystkiem umożliwi dostęp do wszystkich uroczystości. Instytut katolicki działalności społecznej zajmie się przygotowaniem statystyki pielgrzymów. Staraniem tego samego Instytutu wyjdzie popularne wydanie encykliki. Encyklice poświęci również specjalny numer „Osservatore Romano“.

Walka z katolicyzmem w Jugosławji.

Jak powszechnie wiadomo, katolicyzm jugosłowiański toczyć musi poważną walkę o prawa katolickich słoweńców i kroatów, pozostających pod władzą Włoch. Walka ta znalazła wyraz w słynnem oświadczeniu arcybiskupa zagrzebskiego, dr. Bauera, a następnie w polemice ze strony włoskiej prasy faszystowskiej. Do tej walki przybyła w ostatnich czasach konieczność obrony przed miejscowem prawosławiem. Serbski kościół prawosławny, który niedawno jeszcze, gnębiony przez belgradzką masonerję, szukał oparcia i sprzymierzeńca w kościele katolickim, stał się dziś wyjątkowo agresywny względem katolików.

Słynny skądinąd jako kaznodzieja biskup prawosławny Nikola Velimirović w jednem z kazań, wygłoszonych w katedrze belgradzkiej, ubolewał nad faktem, że w stolicy Jugosławji buduje się nowy kościół katolicki, a niema tam dotąd świątyni pod wezwaniem św. Sawy, twórcy nowego kościoła prawosławnego serbskiego. Liczne są wypadki żądania do odwiedzania przez dzieci katolickie świątyń prawosławnych. W całej Serbji południowej władze gorliwie współpracują nad nawracaniem katolików na prawosławie, częstokroć nawet przy pomocy gróźb. W dodatku władze państwowe dość wydatnie wspomagają wprowadzoną do Jugosławji przed kilku laty sektę staro-katolików. Dla sekty tej, liczącej niespełna 6 tysięcy wyznawców, w budżecie państwowym oficjalnie wyznaczono na propagandę 4 miljony dinarów!

Generalna kapituła karmelitów bosych.

W roku bieżącym upływa 300 lat od chwili, gdy karmelici bosi, wypędzeni z Palestyny przez Saracenów w r. 1291, objęli w posiadanie Górę Karmel.

W związku z tem przełożeni zakonni postanowili zwołać tam kapitułę generalną, która będzie poprzedzona uroczystem triduum.

Przyszły międzynarodowy kongres misyjny.

Jak donoszą z Rzymu, najbliższy akademicki międzynarodowy kongres misyjny odbędzie się w roku 1932 we Fryburgu Szwajcarskim.

Zatarg między Litwą a Watykanem.

Dnia 15 b. m. prezydent Litwy nie przyjął nuncjusza apostolskiego, Msg. Bartoloni'ego, który po dłuższej nieobecności przybył do Kowna i chciał w imieniu Papieża wręczyć prezydentowi kolekcję nowych monet watykańskich. Nieprzyjęcie nuncjusza zostało umotywowane tem, że z powodu swej czynnej ingerencji w spór kościelny stał się on dla rządu litewskiego „persona ingrata“. — Przedstawiciel Litwy przy Watykanie zakomunikował to sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli'emu i ponownie podkreślił konieczność niezwłocznego odwołania Msgra Bartoloni'ego. Nie jest wykluczone, że zajście to wywoła chwilowe zerwanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Litwą.

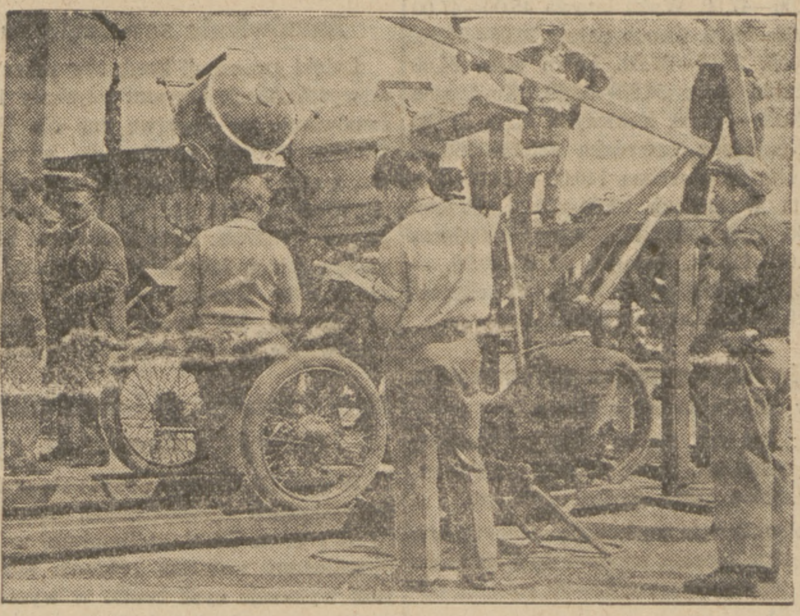
Niemczenie polskich nazw w Prusach.

W ostatnich dniach władze niemieckie wydały rozporządzenie, zmieniające polską nazwę wsi Nowiny na „pięknie brzmiącą:: — Bruchhof. Wieś Nowiny leży w okolicy Złotowa na Pograniczu, licznie jak wiadomo zamieszkałej przez ludność polską.

Polskie nazwy miejscowości kłują jednak zbytnio Niemców w oczy, gdyż ciągle przypominają im, że na odwiecznie polskich ziemiach są tylko intruzami. Chcąc usunąć i wytępić te świadectwa polskości ziem wschodnich stale zmieniają nazwy miejscowości. Ofiarą tego niekulturalnego postępowania, — sprzecznego z uchwałami międzynarodowych naukowych zjazdów geograficznych i powszechnemi zwyczajami, padają setki wsi polskich.

W niewielu zaledwie wypadkach udało się ludności polskiej, dzięki nieugiętemu oporowi i sprzeciwom zachować odwieczne polskie nazwy dla swoich rodzinnych wsi. Na samem tylko Pograniczu (Grenzmark) w ostatnich paru latach usunięto polskie nazwy w całem mnóstwie miejscowości, np. nazwę wsi Podróżna zmieniono na Preussenfeld, Werska na Seedorf, Buntowa na Seefelde itd. Przykłady tego rodzaju możnaby mnożyć bez końca.

Jak się robi film?



Wielu z codziennych bywalców kina nawet nie zastanawia się nad tem, ile to trudów i pracy musiano włożyć w wykonanie najmniejszej a nawet najkrótszej sceny. Na ilustracji widzimy całą aparaturę z reflektorami i aparatami zmontowanemi na ruchomym wózku, który stale w jednakowej odległości posuwa się za idącymi włóczęgami. Scena ta jest drobnym epizodem jednego z filmów, nakręcanych w Hollywood.

Kardynał Bourne do matek chrześcijańskich.

Na dorocznem zebraniu matek katolickich w Birminghamie, gdzie zgromadziło się ponad dwa tysiące osób, wystąpił arcybiskup Westminsteru, kardynał Bourne, z mową, poświęconą dzisiejszym nieszczęsnym stosunkom moralnym i ekonomicznym. Niemoralne praktyki zagrażają bytowi społeczeństwa ze wszystkich sctron. Kobiety katolickie, a zwłaszcza matki, winny doskonale zdawać sobie sprawę z tych niebezpieczeństw i nietylko ze względu na siebie samych i swoich najbliższych, lecz także, **aby matki niekatoliczki utrzymać zdala od złego życia.** Stosunki ekonomiczne wpływają na ogólne zniechęcenie, zwiększane jeszcze faktem bezsilności władz politycznych i objawami niezgody partyjnej, nie pozwalającej na pracę w kierunku dobra powszechnego.

Katolicy jednak w tych czasach nie powinni upadać na duchu. Winni oni pamiętać, że kiedy potężne państwo rzymskie upadło wskutek demoralizacji świata pogańskiego, to Kościół wskrzesił ludzkość do nowego życia; **tak i dziś Bóg w dobroci swej przez ten sam Kościół katolicki pomoże zgnębionej ludzkości, o ile zechcemy mu służyć.**

„Ideały — mówił kardynał — które zmieniły pogański świat starożytnego Rzymu, będą mogły zmienić także i nasz świat, który znajduje się w niebezpieczeństwie stania się pogańskim. Wy, matki katolickie, macie wielką misję i wielką odpowiedzialność. Jesteście wprawdzie mniejszością w stosunku do reszty ludności, nie upadajcie jednak na duchu, gdyż jesteście tą mniejszością, która wie, czego chce, i żyje podług zasad, jakie uznała za słuszne. Taka zaś mniejszość musi wreszcie przeważyć“.

Przemówienie swoje zakończył kardynał Bourne wskazówką, że matka katolicka musi być pierwszą przewodniczką i nauczycielką swych własnych dzieci, a przykładem swoim — mistrzynią tych, co ją otaczają.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Rada naczelna Propagandy na audjencji u Ojca św.

Ojciec św. przyjął radę naczelną Dzieła Propagandy Wiary, przyczem wygłosił przemówienie, dając wyraz swej żywej radości z powodu stale osiąganych rezultatów, które są nietylko wielkie ale wprost olbrzymie. Wprawdzie rezultat tegoroczny jest nieco mniejszy, niż w latach ubiegłych, ale, jeżeli weźmie się pod uwagę obecny kryzys ogólnoświatowy, to naprawdę cudem jest zachowanie tego, co zdołano zachować. Dlatego Papież wyraża swoje najwyższe zadowolenie z powodu rozwoju misyj, których liczba w ostatnim roku wzrosła o 17 jednostek. Kończąc mowę błogosławieństwem apostolskiem, Pius XI życzył jeszcze pomyślniejszego rozwoju pracy na przyszłość.

Wspomniane przez Ojca św. niewielkie zmniejszenie się wpływów dotyczy szczególnie Stanów Zjednoczonych, gdzie zebrano o trzy miljony lir włoskich, niż w roku poprzednim. Natomiast wzrosła suma ofiar na kształcenie duchowieństwa tubylczego, osiągając kwotę 13½ miljona lir i wykazując przyrost 1 miljona.

Projekt zniesienia instytucji rodziny w Rosji sowieckiej.

Według doniesienia z Moskwy, były komisarz oświaty Łunaczarskij oświadczył, że rząd sowiecki nosi się z zamiarem założenia miasta robotniczego, w którem instytucja rodziny będzie ostatecznie zniesiona. Miasto założone zostanie w okręgu kopalń na Uralu i będzie miało nazwę Magnitogorsk. Każda dorosła osoba (skolektyzowany mężczyzna, skolektyzowana kobieta) otrzyma tam w barakach pokój. Dzieci, które przyjdą na świat, będą do 16-go roku życia wychowywane w „kolektywach wychowawczych“. Dorośli będą mogli wprawdzie odwiedzać swoje dzieci w określonej porze, ale słowa „ojciec“ i „matka“ zostaną zniesione. Skolektywizowane kobiety tego miasta nie będą miały żadnych obowiązków domowych i wychowawczych, ponieważ pożywienie będzie przyrządzane w olbrzymich kuchniach ogólnych

Ruch spółdzielczy.

Chroniczny brak środków obrotowych w spółdzielniach.

Jedną z największych przyczyn niedomagania wielu naszych spółdzielni jest brak środków obrotowych. Podstawą środków obrotowych są fundusze własne spółdzielni. W okresie przedwojennym w spółdzielniach spożywców przeciętnie fundusze własne na jednego członka wynosiły 67 złotych, obecnie zaledwie 29 złotych, czyli 43%. Przeciętny udział członkowski w spółdzielniach spożywców w okresie przedwojennym wynosił 46 zł., obecnie niepełne 11 zł. czyli 24%. Nie posiadając w dostatecznej ilości funduszów własnych spółdzielnie spożywców w szerokiej mierze korzystają z pożyczek zarówno towarowych, jak i gotówkowych. Dochodzi do tego, że nierzadko stosunek funduszów własnych do obcych wynosi jak 1 do 5.

Oczywiście, fundusze obce nie wpływają dodatnio na rozwój i znaczenie spółdzielni. Procenty od pożyczek zjadają nadwyżki, dywidendę członkowską i wpływają ujemnie na kalkulację towarów. Członkowie nie mogą liczyć wtedy na żadne korzyści ze spółdzielni. Dlatego też w interesie samych zorganizowanych spożywców jest w miarę możności dopełniać udziały członkowskie w spółdzielniach a zakupów dokonywać w sklepach spółdzielczych nie na kredyt, lecz za gotówkę. Pod tem hasłem odbywają się regjonalne zebrania i konferencje spółdzielcze.

Oszczędności w spółdzielniach.

Według danych, zebranych przez Państwową Radę Spółdzielczą, stan wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach kredytowych wynosił w początkach roku bieżącego sumę 344 miljony złotych. W porównaniu z poprzednim kwartałem roku ubiegłego stan wkładów zwiększył się o przeszło 10 miljonów zł. Jednocześnie zwiększyła się liczba wkładców. Było ich ogólnie 383.714, prawie o 20.000 więcej, niż w kwartale poprzednim. Znów musimy stwierdzić, że największy postęp ruchu wkładek oszczędnościowych widać w spółdzielniach żydowskich i niemieckich. Działalność spółdzielni naszych mniejszości narodowych oparta jest więcej, niż w innych, na samopomocy społecznej.

Nieznany portret Kościuszki.



Ambasada Rzeczypospolitej w Waszyngtonie powiększyła swe zbiory artystyczne dodając do bogatej kolekcji obrazów portret Naczelnika Kościuszki, który został wynaleziony przez ambasadora Filipowicza gdzieś w zapadłym kącie Wołynia. W tak niezwykłych okolicznościach znaleziony obraz jest oryginalnem dziełem Józefa Grassi (1757—1838) znanego malarza wiedeńskiego z pierwszych lat XIX-go stulecia. — Portret przedstawia Kościuszkę ubranego w mundur generalski wyszywany srebrem. Na piersiach Naczelnika widnieje krzyż „Virtuti Militari“ oraz insygnia orderu Cincinnatti nadanego Kościuszce przez Jerzego Waszyngtona za zasługi oddane Ameryce podczas jej walk o wolność.

TEATR I SZTUKA.

„Krysia Leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — Premjera.

Bardzo udatne było przedstawienie melodyjnej operetki Jarny, „Krysia Leśniczanka“. Akcja osnuta jest na przygodzie młodego jeszcze cesarza Józefa II, który na polowaniu spotkał córkę swego leśniczego, Krysię. Dziewczyna, nie wiedząc, że ma do czynienia z cesarzem, wykrzyczała go, że strzela nie na swoim terenie i zażądała zapłaty kary. Ponieważ myśliwy nie miał przy sobie pieniędzy, dał w zastaw zegarek.

Gdy narzeczonego Krysi Franciszka Földessy aresztowano pod zarzutem dezercji z wojska, Krysia pojechała do Wiednia, żeby prosić cesarza o darowanie mu kary. W cesarzu poznała owego myśliwego, jednak mimo niezwykłego zachowania się dziewczyny, Franciszek został zwolniony z więzienia.

Operetka podobała się publiczności, gdyż wystawiona była bardzo starannie i pomysłowo (zasługa reżysera p. Domosławskiego i dekoratora, art. malarza p. Makojnika). Wprowadzenie do lasku na scenę żywej sarenki przyjęła publiczność z żywem zadowoleniem.

Z pośród wykonawców na pierwsze miejsce wybiła się p. Korabianka w roli Krysi. Ujęła tę postać z wdziękiem i humorem, wywołując często śmiech i oklaski na widowni.

Doskonałym mistrzem ceremonji był p. Domosławski. Cesarza zagrał z powodzeniem p. Petecki. Reszta ról zupełnie poprawna.

Balet miły, orkiestra dobra (p. Hładyłowicz).

*

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś w czwartek Teatr Polski wyjeżdża z komedją A. Fredry **„Pan Geldhab“** do Król. Huty: z operą **„Mignon“** z gościnnym występem L. Zamorskiej do Cieszyna.

24 bm. operetka **„Krysia Leśniczanka“** w doskonałej obsadzie i reżyserji.

25 bm. dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30 popołudniu wspaniale wystawiona commedia dell'arte **„Turandot“**, wieczorem przepięknie grana i śpiewana opera Verdi'ego **„Rigoletto“**.

26 bm. Teatr wyjedzie z kapitalną komedją **„Papa kawaler“** do Zabrza, a z świeżo wystawioną operetką p. t. **„Krysia Leśniczanka“** do Lipin.

W poniedziałek gra Teatr: **„Turandot“** w Bytomiu, a operetkę **„Grigri“** w Rybniku.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 24 bm.: „Krysia Leśniczanka“ o godz. 19,30.

Sobota, dnia 25 bm.: „Turandot“ o godz. 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 25 bm.: „Rigoletto“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 23 bm.: „Mignon“ Cieszyn o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 23 bm.: „Pan Geldhab“ Król. Huta o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 26 bm.: „Papa Kawaler“ — Zabrze o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 26 bm.: „Krysia Leśniczanka“ Lipiny o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 27 bm.: „Grigri“ Rybnik o godz. 19,30.

SPORT.

Turniej gier sportowych w Katowicach

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Turniej odbywał się w warunkach nienormalnych i wynik turnieju nie jest odpowiednim miernikiem sił, gdyż boisko o kilkanaście metrów mniejsze i kosze o 30 cm. niższe nie pozwalały drużynie rozwinąć należytej gry. Nie dziwi nas porażka, gdyż mecz po zarządzonej przez sędziego 5 minutowej dogrywce przy stanie 14—12 był dla H. K. S. Lipiny wygrany. Pomimo takiego stanu rzeczy, zarządzono jeszcze jedną dogrywkę, wobec czego H. K. S. wniósł protest. O wniesionym przez H. K. S. proteście w sprawozdaniu nic nie wspomniano, jak też o brutalnej grze Tarn. Gór, której ofiarą padło 2 graczy H. K. S-u, którzy obecnie są w opiece lekarskiej. 14 karnych dla H. K. S-u najlepszym tego dowodem. W grze zdobycie kosza równało się pokaleczeniem. W takich to warunkach odbywał się turniej reklamowany jako nieoficjalne mistrzostwo Śląska. Taki rodzaj turniejów nigdy nie przyczyni się do podniesienia poziomu wzgl. rozpowszechnienia gier sportowych. **H. K. S. Lipiny.**

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Towarzystwo gimn. „Sokół I“ urządza w sobotę, dnia 25 kwietnia br. o godz. 20-ej wspólne zebranie druheń i druhów w salce posiedzeń ZZP. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3.

Nakładem firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z. og. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 22 kwietnia 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.26 zł. 100 franków francuskich 34.81½ zł. 100 szylingów austrjackich 125.19 zł. 100 koron czeskich 26.37 zł. 100 lir włoskich 46.64 zł. 100 franków szwajcarskich 171.48 zł. 100 guldenów holenderskich 357.72 zł. 100 belgów belgijskich 123.79 zł. 100 guldenów gdańskich 173.00 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 22 kwietnia 1931 r.

Żyto 27.75—28.00. Pszenica 32.25—32.75. Jęczmień przemiałowy 25.00—26.00. Jęczmień browarowy 28.00—29.00. Owies pastewny 25.50 do 26.50. Mąka żytnia 65% 40.50—41.50. Mąka pszenna 65% 49.50—52.50. Otręby żytnie 23.00 do 24.00. Otręby pszenne 23.25—24.25. Otręby pszenne grube 24.50—25.50. Rzepak 38.00—40.00 Gorczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 45.00—47.00 Peluszka 47.00—50.00. Groch polny 26.00—27.00. Groch Wiktorja 27.00—31.00. Łubin nieb. 24.00 do 26.00. Łubin żółty 34.00—38.00. Koniczyna czerwona 300.00—350.00. Koniczyna biała 340.00 do 460.00. Koniczyna szwedzka 230.00—260.00. Koniczyna żółta odłuszczona 140.00—170.00. Koniczyna żółta w łuskach 60.00—70.00. Przelot 200.00—240.00. Tymoteusz 90.00—105.00. Rajgras angielski 90.00—110.00. Tatarka 28.00—30.00. — Ziemniaki jadalne 6,00—6,50. Ziemniaki eksportowe 8,50—10.00. Ogólne usposobienie mocne.

Ceny bydła na targowicy w Poznaniu.

w dniu 21 kwietnia 1931 r.

Spędzono: 744 szt. bydła: 2020 sztuk świń; 540 szt. cieląt; 190 szt. owiec — razem 3494 szt. zwierząt. Przebieg targu bardzo spokojny.

Woły: Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane 106—110. Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 96 do 104. Mięsiste tuczone starsze 82—90, miernie odżywione 68—74.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 100—108. Tuczone mięsiste 92—98. Nietuczone, dobrze odżywione, starsze 80—88. Miernie odżywione 64 do 68.

Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 100—104. Tuczone mięsiste 90—96. Nietuczone dobrze odżywione 64—70. Miernie odżywione 40—50.

Jałowice: Wytuczone pełnomięsiste 104—110. Tuczone mięsiste 90—96, Nietuczone dobrze odżywione 74—82. Miernie odżywione 64—68.

Młodzież: Dobrze odżywione 66—70. Miernie odżywione 58—64.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczone 110—120. Tuczone cielęta 100—104 Dobrze odżywione 80—90. Miernie odżywione 64—74.

Owce: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta, młodsze skopy 152—158. Tuczone starsze skopy i maciorki 130—140. Dobrze odżywione 80—100.

Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 118—120. Pełnomięsiste 100 do 120 kg żywej wagi 110—116. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 100—104. Mięsiste świnie ponad 80 kg. 92—96. Maciory i późne kastraty 96—104 Świnie bekonowe 92—100.

Wystawa koni remontowych w Poznaniu.

W dniach 17 i 18 czerwca br. odbędzie się w Poznaniu regjonalna wystawa koni remontowych. Komisja remontowa zakupywać będzie tylko konie, które uznane będą jedynie jako bardzo dobre i dobre. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce, Poznań, ul. Mickiewicza 33. Termin zgłoszeń upływa dnia 1 maja br. Zapisy należy uskutecznić na specjalnych formularzach, które wysyła na żądanie sekretarjat Związku.

Sprawy gospodarcze.

Zamówienia sowieckie na rury.

Dzięki gwarancji kredytów przez rząd polski w wysokości 50 procent uzyskały huty polskie zamówienie na dostawę rur dla Rosji bolszewickiej. Ogółem zamówienie wynosi 1900 ton rur, z czego 400 ton już znajduje się w wykonaniu. Dostawy rur podjęły się następujące zakłady przemysłowe: Huty Królewska i Laura, Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza, Gwarectwo górnicze hr. Renard oraz Modrzejowskie zakłady górnicze. Jak słychać, spodziewane są dalsze zamówienia na rury ze strony rządu sowieckiego

Huty Królewska i Laura miały w roku 1930 17 miljonów zł. zysku.

W dniu 17 kwietnia odbyło się walne zebranie Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury S. A. Górniczo-Hutniczej w Katowicach. Przedłożony walnemu zebraniu **bilans za rok 1930 wykazuje zysk brutto w wysok. 17.235.551 zł.** Ustępujących członków rady nadzorczej wybrano ponownie a prócz tego wybrani są do rady pp.: Janusz ks. Radziwiłł, generalny dyrektor dr. Paweł Geisenheimer, generalny dyrektor dr. Walter Tomalla i dyrektor Otto Steinbrinek.

Przeszło 9 miljonów zysku w Katowickiej Spółce Akcyjnej.

Również dnia 17 kwietnia obradowało walne zebranie Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa. Walne zebranie zatwierdziło sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i zysków. **Zysk brutto wynosi 9.072.016 zł.;** po dokonaniu odpisów i uwzględnieniu rezerw pozostał czysty zysk bilansowy w kwocie 752.124 zł., który przeniesiono na nowy rachunek. Ustępujących członków rady nadzorczej wybrano ponownie a nadto wybrani są pp.: bankier dr. Mosler, generalny dyrektor dr. Ludwik Pawlaczky i dyrektor Otto Steinbrinek.

Rozmaitości.

Wpływ alkoholu na śmiertelność.

Statystyki biur ubezpieczeniowych podają zastraszające liczby śmiertelności wśród ludności St. Zjednoczonych, spowodowanej nadużyciem alkoholu. O roku 1920 liczby te wzrosły z 10 na 30% wypadków na ogólną śmiertelność. Po wprowadzeniu prohibicji początkowo zmniejszyła się śmiertelność w U. S. A., w ostatnich zaś latach gwałtownie wzrosła, powyżej norm przedprohibicyjnych. Nadużycia alkoholowe powodują częściej wypadki śmiertelne niż szkarlatyna, odra, tyfus a tężec. Szkodliwy wpływ alkoholu bardzo silnie paważył także na zdrowotności kobiet. Dokładnych liczb niestety podać nie można, mimo szczegółowo prowadzonej statystyki, ponieważ lekarze amerykańscy, stwierdzając wypadek śmierci z powodu nadużycia alkoholu, wydają częstokroć świadectwo zgonu, spowodowanego rzekomo chorobą wątroby. Jak widzimy z powyższego „odwrotna strona medalu“ prohibicji przedstawia się o wiele gorzej zysk ze znanych o uznanych jej zalet.

Człowiek bez krwi żyje cudzą krwią.

Dzienniki nowojorskie donoszą, iż w stanie Virginia, w miejscowości Bluefield, żyje człowik starszy, nazwiskiem Lawrance, który nie posiada ani jednej kropli własnej krwi i pomimo to cieszy się względnem zdrowiem. Lawrance cierpi na uporczywą anemję i może być utrzymany przy życiu tylko przez wpuszczanie mu krwi cudzej. Od listopada 1929 r. chory ten otrzymał w 81 przelewkach krew 20 rozmaitych ludzi.

Rzekomy Matuzalem wrócił do Europy.

Powrócił z Ameryki do Europy Zaro Aga, turek, który twierdzi, że ma 157 lat. Nie każdy wprawdzie w to wierzy, ale gdy znaleźli się tacy, co uwierzyli i za tę wiarę dobrze zapłacili — to wszystko w porządku. Pewnego dnia bowiem do Turka przybyli amerykanie i obiecali mu sowitą zapłatę, jeśli pojedzie do Ameryki i będzie tam twierdził, że dożył swych 157 lat tylko dlatego, że nie pił alkoholu. Zaro Aga zgodził się i dziś wraca z Ameryki, a kieszenie wypchane ma dobrze dolarami.

Bokserskie mistrzostwa Polski.



W Warszawie zostały zakończone walki bokserskie o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza Polski w wadze ciężkiej został przyznany Stibbemu (Łódź), który zwyciężył przeciwnika dopiero po dwu dodatkowych starciach i po otrzymaniu przez Wockę ostrzeżenia.

Osobliwe paliwo.

Podczas ostatniej wyprawy przeciw Senussis, rozbójniczej sekcie arabskiej, libijski korpus wojsk włoskich musiał dokonać nielada wyczynu, a mianowicie 250-kilometrowego marszu przez pustynię. Licząc wraz z drogą powrotną cała wyprawa miała trwać około miesiąca, łatwo więc zrozumieć, że sprawa zaopatrzenia wojska w chleb była dla sztabu zadaniem nader poważnem. Skąd, naprzykład, wziąć na pustyni drzewo dla kuchni polowych? Włochom nie brak jednak pomysłowości. Opał zastąpiono miotaczami płomieni, których wyloty skierowano do wnętrz pieców. Dzięki niezwykle wysokiej temperaturze upieczono chleb w krótkim czasie, szybko, tanio i praktycznie.

Objawy fanatyzmu politycznego w Niemczech.

Wśród niemieckich fanatyków politycznych zaczyna występować zwyczaj nadawania nowonarodzonym dzieciom imion od nazwisk przywódców politycznych. Niedawno w Hilden w Nadrenji pewien zwolennik Hitlera chciał dać swej córce imię „Hitlerike“. Ponieważ urzędnik stanu cywilnego wzbraniała się zastosować do tego życzenia, ojciec zaapelował do sądu. Sąd odniósł się do prośby przychylnie, motywując swą decyzję tem, że w aktach stanu cywilnego są już imiona: „Bolschewike“ i „Stahlhelmine“.